Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 162 | Częstochowa, piątek 12 lipca 1946 r. | Rok II.

„Niech żyje Hitler“ wołali podżegacze

Przesłuchanie świadków w procesie kieleckim

(Telefonem od własnego korespondenta)

KIELCE. — W dniu 10 lipca odbywa się w dalszym ciągu przewód sądowy w sprawie 12 oskarżonych o udział w pogromie Żydów. Zeznają świadkowie: Cetnar Maria, Rau Zofia, Markiewicz Wanda, Sałaj Antoni Abramowicz Edward, Rubik Jan, Wach Roman, Tarczyka Jan, Kociełkowski Tadeusz, Rybak Henryk, Olegińska Kazimiera, Cukier Mojżesz, Suchman Ewa, Białkowski Józef, Arendarski Leopold. Witelis Henryk, Bujakowa, Czerwiński Władysław, Moszkowicz Abram, Błaszczyk Walenty, Bartoszyński Jan.

Zeznania początkowych świadków nie wnoszą do sprawy nic specjalnie ważnego. Dopiero zeznania Rybaka Henryka są dla sprawy istotne. Świadek ma lat 21. z zawodu robotnik. Był na miejscu zajścia i widział przebieg pogromu. Spośród oskarżonych poznaje Biskupską i Pokrzywińskiego. Słyszał, że Biskupska wznosiła okrzyki antyrządowe. Krzyczała: „Bić Żydów! Mamy rząd żydowsko komunistyczny! Tłum podchwycał okrzyki. Biskupska nie reagowała na uspokajanie jej przez wojkowych. Świadek widział Pokrzywińskiego w tłumie ludzi, bijących kogoś leżącego na ziemi. Nie znając oskarżonego zapisał sobie numer jego roweru 18-99. Spośród dowodów rzeczowych rozpoznaje ubranie i rower świadka. Widział, że podczas zajścia Pokrzywiński trzymał w ręce kawał drzewa. Przy trupie kobiety Pokrzywińskiego nie widział. Oburzony był zajściem i starał się pomóc do ujęcia sprawców, gdyż jest przeciwnikiem rasizmu. Starał się również uspokoić ludzi. Na to otrzymał odpowiedź, że nie jest Polakiem, gdyż chce Polskę sprzedać Żydom. Tłum wznosił okrzyki: „Niech żyje Hitler, ponieważ wymordował Żydów!“

Zeznania św. **Cukiera Mojżesza.** Świadek kuleje, widać rany na głowie. Ma lat 27. Z zawodu krawiec. Przyjechał z ZSRR. W przejeździe do skarżyska, skąd pochodzi, zatrzymał się w Kielcach, przy ul. Planty 7. Rano dnia 7 słyszał krzyki jakiejś kobiety o zamordowaniu dzieci, na co Żydzi początkowo nie zwracali uwagi. Spośród oskarżonych rozpoznaje Błachuta. Opowiada, że kiedy po pobiciu go przez nieznanych mu sprawców odzyskał przytomność i chciał udać się po wodę, zobaczył Błachuta, który kopnął go i uderzył pięścią w głowę. Następnie kazał mu zdjąć buty, strasząc go bagnetem. Świadek zdjął buty, których jednak Błachut nie zdążył zabrać, ponieważ w tej chwili został aresztowany. W szeregu przedstawionych mu fotografii nie rozpoznaje nikogo. Twierdzi, że zajście trwało mniej więcej od godziny 9 do 17.

Świadek **Działkowski Józef,** urzednik, lat 33 poznaje osk. Kuklińskiego, którego widział 4 lipca pomiędzy godziną 11 a 12 na miejscu zajścia. Widział, jak oskarżony jeden raz rzucił w leżącego Żyda kamieniem. Zaznaje, że Kukliński nie miał porkwawionej prawej ręki. Widział również, że jakiś człowiek dobijał leżącego Żyda, wbijając mu kij w grykę. Mimo zeznań świadka Kukliński zaprzecza, że rzucił kamieniem.

Św. **Arendarski,** lat 22. rozpoznaje Kuklińskiego. W tłumie słyszał okrzyki antyrządowe, widział, jak z klatki schodowej Planty 7 wyrzucano Żydów, których tłum natychmiast mordował. Twierdzi, że widział, jak Kukliński bił kamieniami leżącego człowieka. Twierdzi również z całym przekonaniem, że Kukliński miał obie dłonie po stronie wewnętrznej zakrwawione. Zapytał go, jak miał sumienie babrać się w ludzkiej krwi, na co Kukliński nic nie odpowiedział.

Św. **Suchman Ewa,** lat 25. krawcowa. Mieszkała przy ul. Planty 7. Po 6 letnim pobycie w ZSRR wróciła do swego rodzinnego miasta Kielc. Spośród Żydów mieszkających w domu Planty 7 jest jedyną osobą niepobitą. W zeznaniach swych podaje hronologicznie przebieg zajścia, który trzema falami ciągnął się od godziny 9 do 18. Po tym wszystko ucichło, gdyż Bezpieczeństwo wywiozło resztę Żydów. W pokazanych przez prokuratora fotografiach rozpoznaje 16 letniego chłopca Naftalina. Spośród oskarżonych rozpoznaje Błachuta, twierdząc, że słyszała, jak krzyczał: „Niemcy was nie wymordowali, to my was wymordujemy!“

Witelis Henryk zeznaje na temat zajść antyżydowskich w pociągach. Jechał pociągiem na linii Wrocław-Lublin. Był świadkiem mordowania Żydów na stacjach Piekoszów i Sztukowskie Górki. Widział, że w zajściach brał czynny udział żołnierz armii Andersa.

Czerwiński, lat 26, będąc po południu na ul. Sienkiewicza słyszał, jak ktoś w tłumie ośmieszał ewentualne tłumaczenie przez władze zajścia z dnia 4 lipca udziałem NSZ. Człowiek ten mówił, że mamy trzy rządy: rosyjski, żydowski i polski, dlatego nie ma sprawiedliwości. Człowiekiem tym, którego świadek zatrzymał okazał się osk. Szczęśniak. Jednocześnie świadek zeznaje, że widział osk. Rurarza, który chwalił się, że mordował Żydów i z dumą pokazywał zakrwawione ubranie. Na to jedna z kobiet obecnych tam powiedziała: „To pan w takich spodniach! Trzeba było z Żyda ściągnąć kamgarnowe. Świadek twierdzi, że awantury ustały o godzinie 18.

Świadek **Moszkowicz** po 6 latach pobytu w ZSRR wrócił do Polski. Do Kielc przyjechał, aby odwiedzić swego brata. Przypadkowo znalazł się na ul. Leonarda, gdzie spotkał znajomego, który prosił go o zaprowadzenie na ul. Leonarda 15. W domu tym na drugim piętrze mieszkali Kiszowie. których świadek przed tym nie znał. Spotkany przez Moszkowicza kolega, po załatwieniu interesu, jaki miał do Kiszowej, wyszedł. Kiszowa zaś prosiła Moszkowicza, aby został z nią, ponieważ była w domu sama z maleńkim dzieckiem i bała się, aby co się jej nie stało. chwilę później do mieszkania przyszli 3 milicjanci. którzy przeprowadzili rewizję. szukając broni, a nie znalazłszy jej odeszli. polecając nikomu nie otwierać drzwi. Po jakimś czasie jeszcze dwukrotnie dobijano się do drzwi, jednak Kiszowa nie nie chciała otworzyć. Kwadrans później zapukał ktoś, podający się za Milicję. Wobec tego, słuchając władzy, otworzono. Do mieszkania weszło 4 mężczyzn. którzy kazali obecnym ubierać się, zabrać wszystko co wartościowe i wychodzić. Dziecko kazali zabrać. Po tym zamkneli drzwi na klucz i Kiszową z Moszkowiczem. który niósł dziecko, wyprowadzili na ulicę. Na ulicy Hipotecznej zatrzymano samochód do którego wszyscy wsiedli. Mazur siedział w szoferce, reszta zaś z tyłu. Świadek rozpoznaje oskarżonych: Mazura, Śliwę, Nowakowskiego i Pruszkowskiego. Opowiadał, że Kiszowa po drodze prosiła, aby im darowano życie, za co odda im wszystko co posiada. Prosiła o litość dla swego 6 tygodniowego dziecka. Żaden z oskarżonych nic na to nie odpowiadał. Pruszkowski zaś wskazał na Nowakowskiego, mówiąc, że to on jest kierownikiem Bezpieczeństwa, do którego należy się zwracać. W lesie, do którego pojechali Mazur kazał im oddać wszystko co mają i wyciągnął Kiszową z samochodu. Podczas gdy oskarżeni naradzali się w rowie obok szosy, Moszkowicz namówił Kiszową do ucieczki. Zaczęli uciekać, jednak Kiszowa, która była osłabiona niedawno przebytym porodem upadła. Moszkowicz schował się w żyto, następnie uciekł do drugiego lasu, skąd udał się do Kielc, aby donieść o wszystkim Milicji. Po drodze zauważył, że jest śledzony. Na ulicy św. Aleksandra został napadnięty. przez tłum, który zaczął go bić. Jako dowód pokazuje zakrwawione dokumenty i rany na głowie. Pobito go do utraty przytomności. Dopiero po jakimś czasie zaopiekował się nim jakiś człowiek, który odprowadził go do szpitala. Na drugi dzień. po odzyskaniu przytomności, złożył zeznania w sprawie Kiszowej. Wskazał miejsce, gdzie dokonano zbrodni. Nie znaleziono jednak Kiszowej. Udano się do sołtysa. który oświadczył, że kobieta z dzieckiem została zastrzelona i pochowana. Miejsce, gdzie została pochowana wskazali chłopy.

Zeznania lekarzy biegłych

Zeznają: dr. Ocepa, dr. Janowski oraz dr. Majewski. Zostali wezwani do oględzin lekarskich zwłosk pomordowanych Żydów, których duża część nie została rozpoznana. Przeważnie przyczyną śmierci było rozbicie czaszki, czasami tak pomiażdżonych, że kości poruszały się jak w worku. Kilka zwłok miało rany postrzałowe. M. in. prezes komitetu dr. Kahane otrzymał 3 rany śmiertelne. W dalszym ciągu dr. Ocepa zeznaje, że stwierdził u kobiety, która była w 6-tym miesiacu w ciąży, na szyi ślady krwawe, pochodzace prawdopodobnie z bicia po szyi. Ogółem dr. Ocepa obejrzał 16 zwłok.

Dr. Janowski obejrzał 22 zwłok. U pierszej grupy złożonej z 17 zwłok stwierdził śmierć na skutek strzaskania czaszek, u dwóch osób rany postrzałowe, u jednej rany od postrzału i zmiażdżenie czaszki. — Jedna osoba odniosła rany kłute nożem lub bagnetem. Twierdzi, że uderzenia w głowe zadawane były z ogromną siłą; dwoje zwłok miało przebite kijem szczęki, tak, że sterczały drzazgi. Widział również kobietę z dzieckiem płci męskiej, zmarłych na skutek ran postrzałowych w głowę. — Na zdjęciu przedstawiającym Kiszową z synem rozpoznaje oglądaną przez siebie kobiete. Pozostałe trupy oglądał dr. Bawor.

Dr. Majewski opatrzył ogółem 42 rannych, w tym 10 kobiet. Ran postrzałowych 5, reszta rany tłuczone. Spośród rannych 3 osoby zmarły, nie odzyskawszy przytomności, 3 walcza ze śmiercią. W szpitalu pod opieką dr. Majewskiego znajduje się również kobieta, który była w 8-mym miesiącu ciąży. Została ona ranna w brzuch niewiadomym narzędziem, na skutek czego trzeba było natychmiast poddać ją cesarskiemu cięciu. Dziecko zmarło.

—o—

ZWOLNIENIA CZŁONKÓW EGZEKUTYWY AGENCJI ŻYDOWSKIEJ W PALESTYNIE

LONDYN (PAP). — W nocy nadeszła tu wiadomość, że wszyscy członkowie egzekutywy agencji żydowskiej w Palestynie zostali zwolnieni z aresztu. W kołach żydowskich wyrażana jest nadzieja, że zwolnieni zostaną również i aresztowani przywódcy żydowscy.

Niemcy powinni zapłacić

2500 milionów funtów odszkodowań

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu wieczornym czterej ministrowie spraw zagranicznych, po raz pierwszy od maja b. r. omawiali problem Niemiec. Najpierw rozwinęła się dyskusja nad proponowanym przez sekretarza stanu Byrnesa planem uregulowania sprawy niemieckiej na 25 lat. Plan ten spotkał się z ostrą krytyką ze strony radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa. Ministrowie osiągnęli pełne porozumienie w sprawie przepisów procedury konferencji pokojowej, po wprowadzeniu do pierwotnego tekstu tych przepisów kilku nieznacznych poprawek.

Jakkolwiek nie włączono Chin do grona mocarstw zapraszających na konferencję pokojową, ustalono jednak, że na plenarnym posiedzeniu konferencji pokojowej Chiny wraz z Wielką Czwórką będą przewodniczyły według kolejki ustalonej w porządku alfabetycznym. W sprawie roszczeń odszkodowawczych Grecji, Jugosławii i Abisynii w stosunku do Włoch uchwalono, że sprawa tych odszkodowań, zarówno co do wysokości, jak i źródła, zostanie omówiona na konferencji pokojowej 21 narodów. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych będą starali się kompletować teksty traktatów pokojowych z 5 byłymi krajami nieprzyjacielskimi w takim tempie, aby móc przedłożyć je do aprobaty konferencji pokojowej.

Nastepne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych wyznaczono na środę, godzinę 15-tą.

PARYŻ. 11. 7. — W dnniu wczorajszym czterej ministrowie obradowali nad sprawą Niemiec. **Minister Bidault zgłosił trzy żądania francuskie odnośnie ustalenia planu postępowania wobec Niemiec. Zażądał on mianowicie:**

całkowitego rozbojenia Niemiec,

zniszczenia hitleryzmu i utrwalenia demokracji w Niemczech oraz

odszkodowań dla krajów zniszczonych na skutek wojny i okupacji niemieckiej.

Należy jak najrychlej powziąć decyzję co do struktury terytorialnej Niemiec, ustalić politykę czterech mocarstw okupujących Niemcy oraz ustalić ogólne wytyczne przyszłej konstytucji niemieckiej.

Władze okupacyjne nie mogą należycie pracować w Niemczech dopóki granice Niemiec są nieustalone. **Konferencja poczdamska uchwaliła granice wschodnich Niemiec, natomiast granice zachodnie stanowią ciągle jeszcze kwestię otwartą.**

Program odszkodowań wojennych ze strony Niemiec jest jednym z zasadniczych punktów polityki czterech mocarstw. Dlatego też Francja zgodziła się na zaproponowany przez USA plan gospodarczy Niemiec, choć planem tym objęte są ziemie, do których Francja zgłosiła i zgłasza swoje pretensje.

Minister Bevin poparł plan rozwiązania pewnych zagadnień niemieckich zaproponowany przez ministra Brynesa.

Ponieważ minister Mołotow nie zgodził się na przekazanie sprawy Niemiec zastępcom, ministrowie w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu dyskutować będą problemy niemieckie.

LONDYN (BBC). — **Minister Mołotow zgłosił pretensje ZSRR do 2.500 milionów funtów tytułem odszkodowań wojennych Poza tym pragnie on rozbrojenia Niemiec na okres lat 40, a nie na 25. jak proponowały Stany Zjednoczone. Zarówno przemysł niemiecki, jak i hitleryzm muszą być całkowicie zlikwidowane, zgodnie z postanowieniami konferencji w Jałcie i Poczdamie,**

Korespondent radia brytyjskiego donosi z Paryża, że minister Byrnes odpowiedział na zarzuty Mołotowa, dotyczące demilitaryzacji Niemiec, że odbywa się ona zgodnie z dotychczasowymi postanowieniami przedstawicieli wojskowych wielkich mocarstw. Byrnes poruszył również zagadnienie odszkodowań wojennych. Kwota 2.500 milionów funtów, wymieniona w Jałcie, miała służyć tylko jako podstawa do dyskusji. Po konferencji w Poczdamie okazało się natomiast, że Niemcy nie są w stanie zapłacić takiej sumy.

—o—

SPRAWA WZIĘCIA PRZEZ DANIĘ UDZIAŁU W KONFERENCJI POKOJOWEJ

SZTOKHOLM (PAP). — Z Kopenhagi donoszą, że 4 główne duńskie partie polityczne wspólnie poparły propozycję, aby Dania uczestniczyła w mającej się wkrótce zebrać konferencji pokojowej. Propozycja została wysunięta przez socjal-demokratów w imieniu innych partyj w czasie szczegółowej dyskusji w sprawie południowego Slezwiku w parlamencie duńskim. Stwierdzono, że przez wzięcie udziału w rokowaniach Dania będzie miała możność czuwać nad swymi interesami narodowymi, związanymi z przyszłością południowego Slezwiku. Rezolucja została przyjęta przez Najwyższą Izbę Parlamentu 97 głosami przeciwko 3, przy 15 wstrzymujących się od głosowania.

WIELKA CZWÓRKA ZALECA ODROCZENIE ZGROMADZENIA ONZ

PARYŻ (PAP). — Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki postanowili zalecić sekretarzowi ONZ Trygve Lie, aby odroczył generalne zgromadzenie ONZ z 3 września do 23 września. Przed powzięciem tej decyzji francuski minister spraw zagranicznych Bidault przypomniał list Trygve Lie, wystosowany do konferencji paryskiej z prośbą o opinię ministrów spraw zagranicznych w sprawie daty generalnego zgromadzenie. Amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes stwierdza, że po konferencji pokojowej ministrowie spraw zagranicznych będą musieli zebrać się celem osiągnięcia definitywnego porozumienia w sprawie traktatów pokojowych.

Co zarzuca akt oskarżenia zbrodniarzom kieleckim

KIELCE (Tel. wł.) — Podajemy listę podsądnych z motywami aktu oskarżenia:

1) Biskupska, ukończony 1 oddział szkoły powszechnej. Twierdzi, że jako chora na powiększenie gruczołu tarczykowego, nie może się opanować ze zdenerwowania. Na wiadomość o tym, że w domu przy ul. Planty Nr. 7 mają znajdować się pomordowane dzieci polskie, wpadła po prostu w szał. Pobiegła na planty, gdzie wydawała okrzyki, podżegające tłum. Nie przyznaje się jednak, aby miała krzyczeć „Precz z rządem!“. Żadnych pomordowanych dzieci nie widziała, co kategorycznie stwierdza.

2) Jurkowski, 6 oddziałów ukończonych. Przed wojną służył w wojsku jako furman. Sądownie nie karany. Pracuje w „Społem“. Tłumaczy się, że był pijany, nie pamięta, co robił. Zabitych ani rannych nie widział przy domu Plany Nr. 7. Zobaczył dopiero rannych w szpitalu, gdzie poszedł odwiedzić chorą żonę. Nie przypomina sobie, aby wydawał komendę: „Mężczyźni naprzód!“ Pije nałogowo od 2 lat. Twierdzi, że na miejscu akcji znalazł się przypadkowo i żadnej agitacji nigdy nie ulegał.

3) Pokrzywiński. Akt oskarżenia zarzuca mu, że pojechawszy rowerem na Planty, wszedł na plac mordowania, bijąc sztachetą, kopiąc i depcąc nogami po twarzach i piersiach pobitych ludzi. Twierdzi, że pomordowanych dzieci nie widział. Uderzył Żyda kamieniem raz jeden, po czym, udając się do swego roweru, niechcący wskoczył na leżącą kobietę, nie mogąc powstrzymać naporu tłumu. Kategorycznie zaprzecza zeznaniom świadków.

4) Chorążak. Akt oskarżenia zarzuca mu, że wtargnąwszy przez okno do mieszkania dozorcy Polaka pobił go, sądząc, że to jest Żyd. Poza tym dał impuls do akcji mordowania Żyda. Oskarżony twierdzi, że dozorcę uderzył tylko raz i zaprzecza jakoby zamachnął się na Żyda, stojącego na placu. Nie widział, aby Żydzi strzelali. Przyznaje się, że na miejscu zbrodni bawił dłużej, niż poprzednio zeznawał.

5) Błachut, oskarżony o to, że pobił Żyda Cukiera i krzyczał: „Niemcy was nie wymordowali, teraz my was wymordujemy!“ oraz o to, że usiłował zabrać Cukierowi buty. Oskarżony przyznaje się do tego, że Cukiera istotnie uderzył i kopnął, przeczy jednak temu, że chciał mu odebrać buty oraz twierdzi, że żadnych okrzyków nie wznosił.

6) Rurarz, oskarżony o bicie kamieniami młodego Żyda. W czasie śledztwa przyznał się i wskazał na Szczęśniaka, jako współwinnego. Podczas rozprawy podtrzymuje poprzednie zeznania. Robi wrażenie niedorozwiniętego umysłowo. Nie zna daty swego urodzenia. Nie wie, jaki teraz jest rok i miesiąc. Twierdzi, że 4 × 5 = 6. Ukończył 3 oddziały szkoły powszechnej. Widział jak ludność cywilna wyrzucała Żydów z I piętra. Przyznaje się, że sam bił 4-ma kamieniami jakiegoś Żyda. Widział 4 osoby zamordowane. Bił kamieniem człowieka już powalonego. Wytryskająca krew zaplamiła mu spodnie i marynarkę. Zeznaniami swymi obciąża Szczęśniaka. Nie chce jednak tego zeznać pod przysięgą. Widział, że wojsko i milicja strzelały, ale tylko w górę.

7) Szczęśniak Tadeusz, ukończył 7 oddziałów szkoły powszechnej. Brał udział w kampanii francuskiej, następnie wzięty do niewoli niemieckiej, powrócił do kraju w listopadzie 1945 r. Do winy absolutnie się nie przyznaje. Przeczy zeznaniom Rurarza. Na placu, gdzie zabijano w ogóle nie był. Zatrzymany został na ul. Sienkiewicza.

8) Kukliński, oskarżony o to, że brukowcem cisnął w Żyda, masakrując mu twarz. Dwoma kamieniami uderzył go w piersi, co w czasie śledztwa powiedział, na rozprawie zaś kategorycznie temu zaprzecza. Twierdzi, że rękę i marynarkę okrwawioną ma dlatego, iż zasłaniał się przed padającym na niego, wyrzuconym z drzwi pokrwawionym człowiekiem. Jednak plamy krwi na marynarce są rozmieszczone inaczej, niż wynika to z zeznań oskarżonego. Przyznaje się, że pił tego dnia wódkę i był pod działaniem okrzyków tłumu.

9) Mazur. Ukończone 7 oddziałów szkoły powszechnej. Był 2 lata w partyzantce A. K. Obecnie kapral M. O. Twierdzi, że po południu dnia 4 lipca spotkał się z osk. Nowakowskim, który powiedział: „Pójdziemy na ulicę Leonarda. Tam są Żydzi, to już zrobimy“. Udali się na II piętro domu przy ul. Leonarda 15, gdzie mieszkała Kisz Regina. Nowakowski zapukał do mieszkania. Na zapytanie kobiety odpowiedział, że idzie żołnierz. Na schodach znaleźli się Pruszkowski i Śliwa. Nowakowski i Mazur, którzy weszli do mieszkania zastali w nim Kiszową z maleńkim dzieckiem, służącą Polkę i gościa Moszkowicza. Kazali Żydom ubrać się i wyprowadzili ich z mieszkania. Służącej zaś kazali wrócić. Po drodze Nowakowski kazał Żydów „rąbnąć“ i wyprowadzić ich w „ciasną dziurę“. Tymczasem napotkali samochód ciężarowy, do którego wsiedli i pojechali do oddalonej o 8 km wsi Kiedrzyna. Mimo próśb Moszkowicza nie chcieli się zatrzymać i przyjechali aż pod las, gdzie wysiedli, rozkazując wychodzić Żydom z samochodu. Kiszowa chciała dać 150 tysięcy zł wykupu, obiecując, że nie oskarży ich, a nadto nie pokaże się więcej w Kielcach, ale Nowakowski obawiał się, że zostanie wydany. Następnie wziął od niej 3 pierścienie, 17 dolarów, złote szpilki i kolczyki, potem kazał Mazurowi zastrzelić Żydów. Odprowadzono ich na bok. Ci jednak poczęli uciekać. Mazur przyznaje, że zaczął ich gonić i strzelił do Kiszowej, specjalnie celując w głowę, z odległości około 6 m, zabijając ją na miejscu. Potem próbował zabić Moszkowicza, który tymczasem rzucił niesione dotąd dziecko i zdołał zbiec. Nowakowski kazał teraz dziecko rąbnąć. Mazur posłusznie strzelił do dziecka, celując mu w czoło. Następnie dano szoferowi 2 dolary i pierścień, po czym wszyscy spokojnie udali się do restauracji, gdzie wypili pół litra wódki. Na drugi dzień Mazur otrzymał 200 zł jako zaliczkę na pieniądze, które miał otrzymać ze sprzedaży kosztowności. Oskarżony tłumaczy się, że chciał początkowo odprowadzić Żydów na komendę M. O. Pokazane mu przez prokuratora zdjęcie zamordowanej Kiszowej z synem ogląda z zupełnym spokojem, twierdząc, że może to być ta sama.

10) Nowakowski stara się zrzucić winę na Mazura. Twierdzi, że nie dawał propozycji zastrzelenia Żydów. Przyznaje, że kiedy prosili go o litość, nic na to nie odpowiedział. Na pytanie sędziego, czy zdawał sobie sprawę, co grozi Kiszowej i Moszkowiczowi, wywiezionym za miasto — nie odpowiada. Twierdzi, że to nie on, a Mazur odebrał złoto i pieniądze. Nie potrafi wyjaśnić sprzeczności pomiędzy oskarżającymi go zeznaniami Mazura a swymi. Widział jak Mazur strzelał do kobiety, twierdzi jednak, że nie widział sceny zabicia dziecka. Zapytany o pobudki swego czynu powiada, że ponieważ był pogrom, więc i on poszedł. 15 dolarów wprawdzie wziął, ale mu na nich wcale nie zależy. — Kiszową i dziecko rozpoznaje na zdjęciu.

11) Pruszkowski. Do mieszkania Kiszowej poszedł przez głupotę. Początkowo usiłuje twierdzić, że jego rola ograniczała się do biernego obserwowania. Po dłuższym jednak badaniu zaczyna przyznawać się do winy, do czynnego udziału, do zbrodni i sprzedaży złota, za które wziął 3.000 zł. — Twierdzi, że to jednak Nowakowski kazał Żydów położyć.

12) Śliwa, skończył 3 oddziały. Twierdzi, że jego udział w zbrodni był zupełnie przypadkowy. Nie wiedział, że wiezie Żydów w celu zamordowania ich, a twierdzi, że chciał dać pomoc późniejszym ofiarom mordu, w wypadku, gdyby Mazur i Nowakowski zdecydowali się ich puścić. Po przyjeździe do Kielc nie doniósł milicji o morderstwie, gdyż bał się Mazura i Nowakowskiego. Złoto wziął w celu sprzedania go. Wzięty przez prokuratora w krzyżowy ogień pytań, stopniowo zdejmuje obłudną maskę przyjaciela Żydów.

Tylko 0,19 proc. ludności Indii Brytyjskich

głosowało do Centr. Zgrom. Ustawodawczego

(RAP) Podczas ostatnich wyborów do Centralnego Zgromadzenia Ustawodawczego Indii Brytyjskich głosowało tylko 585.984 osób, chociaż ludność Indii według spisu ludności z 1941 roku liczy 295.099.330.

Na zasadzie istniejącej konstytucji wszyscy wyborcy byli rozdzieleni na 11 kurii, z których każda wybierała określoną ilość członków parlamentu.

W skład Centralnego Zgromadzenia Ustawodawczego Indii wchodzi 142 deputowanych, z czego 40 osób mianuje rząd. Reszta pochodzi z wyborów.

Pojęcie o składzie narodowościowym i społecznym Zgromadzenia Narodowego można sobie wyrobić na podstawie ilości deputowanych, wybieranych przez poszczególne kurie. Tak na przykład hinduska kuria miejska wybiera 6 deputowanych, hinduska kuria wiejska — 25, muzułmańska kuria miejska — 3, a wiejska 13-tu. Kuria Europejczyków wybiera 8-miu deputowanych, kuria kupców — 4-ch, a kuria obszarników — 7-miu.

Zjazd delegatów b. więźniów politycznych

18-tu NARODÓW

WARSZAWA (PAP). — W dniach 20 — 23 lipca b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd przewodniczących delegacji b. więźniów politycznych z 18-tu krajów europejskich, a mianowicie: Albanii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Hiszpanii Republikańskiej, Holandii, Włoch, Jugosławii, Luksemburga, Norwegii, Polski, Rumunii, Ukrainy, Białorusi, ZSRR, obecny będzie również delegat żydowski.. Z wyjątkiem Rumunii i Albanii wszystkie pozostałe kraje reprezentowane były na Kongresie b. więźniów politycznych, który odbył się w Warszawie w lutym b. r.

Przedstawiciel PAP uzyskał informacje w sprawie Zjazdu od sekretarza komisji zagranicznej Polskiego Zw. b. więźniów politycznych — dr. Tadeusza Chromeckiego, który podkreślił wybitną rolę polskiej delegacji w pracach nad stworzeniem międzynarodowej federacji, łączącej wszystkie europejskie związki b. więźniów politycznych hitlerowskich i faszystowskich obozów koncentracyjnych. Zjazd obecny, organizowany przez polską delegację na podstawie uchwały ostatniego kongresu, ma ukonstytuować Komitet Tymczasowy z siedzibą w Warszawie, któremu poruczy się zorganizowanie przyszłego kongresu międzynarodowego, z proponowaną siedzibą w Brukseli. Delegacja polska opracowała projekt statutu federacji międzynarodowej, który będzie stanowić podstawę dyskusji na najbliższym zjeździe warszawskim. Po wyborze Komitetu Tymczasowego Międzynarodowej Federacji i wysłuchaniu sprawozdania delegata belgijskiego o przygotowaniach do kongresu w Brukseli, Zjazd poweźmie rezolucję w sprawie reżimu Franco w Hiszpanii. Na czele delegacji Polski w obradach warszawskich stanie wiceminister Balicki, przewodniczący komisji zagranicznej Polskiego Związku b. więźniów politycznych oraz sekretarz generalny Czesław Łęski.

Wymiana uciekinierów zakończona

LONDYN (ZAP). — W dniu 4 b. m. zakończono wymianę uciekinierów pomiędzy strefami: brytyjską i radziecką. Od października przesiedlono do strefy radzieckiej 500.000 niemców, ze strefy radzieckiej do brytyjskiej 1.700.000. W tym samym czasie przybyło do strefy brytyjskiej z terenów obecnie polskich 850.000. wśród nich 18% mężczyzn, z których jakoby tylko połowa jest zdolna do pracy. Oczekuje się, że do jesieni cyfra tych repatriantów osiągnie półtora miliona.

ŻĄDANIA ARABÓW PALESTYŃSKICH

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Jerozolimy agencja Reutera Najwyższy Komitet Arabski po 3-godzinnym posiedzeniu dnia 7 lipca postanowił zażądać powrotu wszystkich arabskich wygnańców i postawienia przed sądem przywódców żydowskich, aresztowanych w czasie operacji wojska w Palestynie. Rzekomo Komitet ma również zażądać nałożenia kontrybucji na Żydów dla rekompensaty za akcję sabotaży terrorystów żydowskich.

List z Warszawy

O czym się mówi w Warszawie

(Od własnego korespondenta)

Rozkruszałe mury prażą się w ogniu lipcowego słońca, które od tygodnia leje żar z bezchmurnego nieba. Drobny pył, unoszący się nad całym miastem zburzonych domów, wzmaga upał i utrudnia oddychanie. Nieznane nam i nieodczuwane męki „Ojca zadżumionych“, który przeklinał słońce, smaląc się w żarach pustynnej kwarantanny, nabierają pewnej wyrazistości. Górą ci, którzy mieszkają w chłodnych piwnicach i suterynach: tym się w ogóle — o ile nie muszą — nie chce wychodzić na ulicę.

Ulica warszawska w takich rozpalonych słońcem dniach nasuwa reminiscencje hiszpańskiej walki byków. Nie dlatego, aby coś miała wspólnego z torreadorami i całym przepychem krwawego obyczaju, ale dlatego, że na owych corridach miejsce w cieniu jest kilkanaście razy więcej cenione, aniżeli miejsce na słońcu. Co żyje, chowa się na cienistą stronę ulicy; słoneczna świeci pustkami, jak wymarła.

Gorąco jest zresztą dobroczynne: po ożywieniu przedwyborczym, po gorączce propagandowej ludzie odpoczywają, mając dogodną wymówkę w upale. A jest po czym odpoczywać. Ostatnie dni czerwcowe, pełne ulotek, plakatów, napisów, udekorowanych hasłami samochodów, pooblepianych trzykrotnym „tak“ tramwajów, pochodów z orkiestrami, odezw radiowych, były wyrazem ruchu i podniecenia. Tym silniejszym był kontrast niedzielny. Ludzie szli spełnić obowiązek obywatelski w skupieniu, w spokoju, z pewnego rodzaju namaszczeniem. Porządek panował wzorowy, nie zanotowano ani jednej próby zakłócenia podniosłej chwili.

Przeminęło referendum, niepotrzebne już plakaty i ulotki, zniknęły z murów i chodników miasta, a na ich miejsce ukazały się nowe, świadczące o wartości strumienia, jakim płynie życie stolicy. Na afiszach, ilustrujących zbędność senatu, nalepiono zapowiedź ponownego koncertu Państwowego Zespołu Tańców Ludowych ZSRR., który po parotygodniowym tournée w ważniejszych miastach kraju powracał do Warszawy na pożegnanie przed odjazdem do swego kraju. Zespół ten pod kierownictwem wybitnego specjalisty prof. Igora Moisiejewa wzbudził zachwyt tłumów publiczności i uznanie znawców.

Na innym miejscu Teatr Polski umieścił swój repertuar, w którym z „Papugą“ przeplatały się „Grube ryby“ Bałuckiego. Oklepana ta i niegłęboka komedia, tak dobrze nam wszystkim znana od wielu lat, stała się przecież niebywałą atrakcją: Ciaputkiewicza grał Solski! Grał po swojemu, to jest po mistrzowsku, a akcję musiał nieustannie przerywać, kłaniając się wciąż w stronę rozentuzjowanej publiczności, która swymi owacjami nie dawała mu niekiedy dojść do słowa. Jasnym jest, że nie chodziło ani o treść sztuki, ani o innych wykonawców (którzy zresztą dotrzymywali placu reżyserowi Solskiemu), tylko o niezrównanego Ciaputkiewicza.

Ale życie ma także swoje ciemne strony, a następne dni były właśnie ich wyrazem. Przy ekshumacji zbiorowego grobu więźniów Pawiaka na Magdalence odnaleziono zwłoki paru wybitnych działaczy okupacyjnych, między innymi Jana Baryły, bojownika walk o niepodległość i socjalizm z roku 1905 i wybitnego działacza konspiracyjnego z czasów okupacji. Tam także znalazł się Franciszek Kwieciński, wybitny działacz Stronnictwa Pracy, doradca delegata Rządu Ratajskiego, którego bohaterskie milczenie podczas najsroższych tortur w czasie badań przeszło do historii walki podziemnej. Jak ongiś Karliński obrońca twierdzy Olsztyńskiej pod Częstochową, zmuszony był przyłożyć lont do działa, wymierzonego na własnego syna, tak tutaj postawiono przed Kwiecińskim dylemat: albo powiesz wszystko, a uwolnimy ciebie i córkę, albo i ty i córka zginiecie. Tę córkę łączniczkę podziemną, sprowadzono specjalnie do Warszawy z obozu w Ravensbrück dla wywarcia presji na ojca. Zginęli oboje i legli obok siebie w tym samym grobie na Magdalence.

Czwartego lipca z inicjatywy Stronnictwa Pracy społeczeństwo oddało hołd cieniom Władysława Sikorskiego w trzecią rocznicę jego śmierci. W nabożeństwie żałobnym w kościele prokatedralnym Karmelitów wzięła udział Krajowa Rada Narodowa z wiceprezesem Grabskim na czele, rząd z premierem, przedstawiciele i sztandarowe reprezentacje stronnictw politycznych. Publiczność wypełniła świątynię do ostatniego miejsca. Cichą mszę św. odprawił ks. prałat Kaczyński, bliski znajomy zmarłego. Skromność obrzędu kościelnego była niewspółmierna z hołdem sfer rządzących i nastrojami społeczeństwa, co wywołało liczne komentarze na mieście.

Popołudniu tegoż dnia odbyła się w sali „Romy“ akademia ku czci zmarłego generała. Przemawiał prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy Karol Popiel, generał Spychalski imieniem wojska i szereg przedstawicieli kół politycznych. Podkreślono jego szczery demokratyzm, niezłomny patriotyzm, znawstwo sztuki wojennej, zalety umysłu i serca.

Zdaje się wszakże, że na pełną ocenę zasług generała Sikorskiego, które tak lapidarnie ujął prezydent Roosevelt w swym telegramie kondolencyjnym w dzień pogrzebu Sikorskiego, jest jeszcze za wcześnie. Pewne fakty historyczne muszą się odsunąć w czasie, aby uzyskać odpowiednią dla oświetlenia perspektywę. A przede wszystkim: żywe jeszcze zawiści i polityczne rozbieżności muszą zamrzeć w lamusie historii.

Stronnictwo Pracy, które w ostatnich czasach przejawiło ruchliwą działalność, poniosło świeżo ciężką stratę: zmarł wiceprezes Stronnictwa Felczak, wicewojewoda pomorski. Owiane trzykrotną żałobą w ciągu jednego tygodnia, skupiło na sobie kwintesencję tych czarnych dni, jakie Warszawie przyniósł początek lipca.

Natomiast ciąg dalszy lipca zapowiada się, w każdym razie dla osób, zamieszkujących prawy brzeg Wisły, w kolorach różowych. „Wszelkie oznaki na niebie i ziemi“ — jak powiada utarty w przemówieniach slogan — każą przypuszczać, że przewidywane na 22 lipca otwarcie mostu Poniatowskiego istotnie odbędzie się w tym terminie. Już od paru przecież dni przecinamy bez okrążenia Aleje Jerozolimskie, jadąc Nowym Światem. Jest to jeszcze prowizorium, są tam kupy piasku i kamieni, które trzeba wymijać, ale przecież droga jest możliwą do przebycia. Dla nas, „ludzi jednej trasy“, którzy dążą z domu do biura i z powrotem i właśnie tamtędy musieli krążyć po tatrzańskich piargach, jest to wyraźny przejaw ukończenia robót na tym uczęszczanym odcinku. Przerwa w ruchu trwała bez mała rok i nie mogliśmy się przyzwyczaić do coraz nowych i zawsze nieszczęśliwych namiastek rozsądnego przejścia. Teraz jeździmy dumni jak pawie, nie potrzebując w tym miejscu zsiadać z roweru. Po raz pierwszy odbudowę odczuwamy na sobie.

Azet.

Z za kulis bomby atomowej

(RAP) Wybuch bomby atomowej na Bikini był poprzedzony w Ameryce wydaniem publikacji zbiorowej (One Wordl or None. A raport to the public on the full meaming of the atomic bomb. Mc. Grew Hill, Book Co Inç 1946) uczonych, biorących udział w pracach odkrywczych i wytwórczych tej nowej broni. 90% badaczy energii atomowej Ameryki wypowiada się w niej na temat dodatnich i ujemnych stron swego dzieła oraz snuje swoje amerykańskie rozważania, jaką drogą należałoby dalej iść ,aby właściwie wykorzystać epokowy wynalazek.

Jedni straszą, inni zachęcają

Profesor fizyki Koruwalijskiego Uniwersytetu, Morrison, opisuje siłę niszczycielską bomby atomowej i rozważa możliwość obrony przed nią.

Czyż można się obronić przed bombami atomowymi? Na to pytanie stara się dać odpowiedź profesor fizyki Uniwersytetu w Pensylwanii, Louis Reedenoor.

Bombę atomową można przewozić przy pomocy samolotów. Wojna zaś ostatnia wykazała, że przed nalotami lotnictwa można się obronić. W dalszej przyszłości, kiedy bomba taka mogłaby lecieć jako samolot lub rakieta z szybkością przewyższającą szybkość dźwięku, walka z nią byłaby możliwa tylko przy zastosowaniu broni defensywnej równie szybkiej. To zaś leży w granicach możliwości techniki współczesnej. Reedenoor uważa, że można by było unieszkodliwić 90% bomb przed osiągnięciem przez nich zamierzonego celu.

Trzeźwe ostrzeżenie dla podżegaczy do wojny

Do zagadnienia ewentualnego stosowania bomby atomowej w ewentualnej wojnie podchodzi w zupełnie inny sposób laureat nagrody Nobla, jeden z najwybitniejszych uczonych Ameryki Irwing Langemure, który niedawno brał udział w uroczystościach jubileuszowych Akademii Nauk ZSRR. Langemure stwierdza przede wszystkim, że mniemanie, jakoby USA mogły utrzymać w tajemnicy zasady produkcji bomby atomowej, jest błędne.

Tegoż zdania są i inni autorzy prac o bombie atomowej. Dowodzą oni, że w stosunkowo krótkim czasie i inne państwa mogą zorganizować u siebie produkcję tych bomb. Uczeni Zertz i Bathay utrzymują przy tym. że nawet w ramach budżetu niedużych państw możliwa jest organizacja przedsiębiorstw dla produkcji bomb atomowych. Tym bardziej dostępna jest ta produkcja dla większych państw. Ba! Istnieje nawet jedno państwo, które... Ale oddajmy głos Langemure.

„Rosja — pisze on — ma ogromne rezerwy ludzi i materiałów. W okresie lat 1934 — 1940 Rosja zamiast tego, by kroczyć po linii polityki „ugodowej“, jak inne państwa, rozwinęła szeroko program przygotowań gospodarczych nie w celach agresji. lecz dla obrony przed agresją niemiecką.“ (str. 49.)

Langemure stwierdza dalej, że ani Niemcy, ani Ameryka nie oceniali należycie gotowości samoobrony Związku Radzieckiego i były zaskoczone tą potęgą. która gnała armie niemieckie od Leningradu do Berlina.

W Związku Radzieckim „przyzwyczajono się realizować wielkie projekty“. „Toteż jeżeli w świecie rozpocznie się wyścig zbrojny, jeżeli sytuacja międzynarodowa będzie się rozwijała w ten sposób, że Związek Radziecki będzie odczuwał wzrastające niebezpieczeństwo, uważam — pisze Langemure — że Rosjanie mogą rozwinąć program produkcji bomb atomowych w znacznie większych rozmiarach, niż to jest możliwe w każdym innym kraju“.

Zdaniem Langemure Związek Radziecki ma tę przewagę nad wszystkimi innymi krajami świata, ze względów następujących:

1 — ZSRR posiada bardzo liczną ludność gotową na wszystko dla bazepieczenia granic swego kraju.

2 — ZSRR ma znakomity system gospodarczy, który prędko podnosi produkcję przemysłu.

3 — ZSRR nie zna zagadnienia bezrobocia.

4 — ZSRR nie zna strajków.

5 — W ZSRR cenią naukę czystą i stosowaną i rozumieją jej duże znaczenie.

6 — ZSRR zaprojektował już plan znacznego rozwoju nauki, plan większy. niż te, które projektuje się w jakimkolwiek innym kraju świata.

O uczonych radzieckich pisze Langemure: „Mogli oni w czasie wojny prowadzić prace naukowe takiego rodzaju, które by były niemożliwe w Stanach Zjednoczonych A. P. Znaczna część tych robót była obliczona na daleką metę, aby założyć zdrowe podstawy pod rozbudowę przemysłu w okresie powojennym... Ludzie. których ja spotkałem. zdecydowanie dążyli do długo trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Wierzą oni w możliwość realizacji tych planów.

Dążą oni do odbudowy zburzonego w opustoszonych rejonach i jednocześnie do założenia podstaw dla przyszłego, wyższego standartu życiowego, podobnie wysokiego, jak w USA, a nawet wyższego. Nauka gra dużą rolę w tych zamierzeniach.“ (str. 50.)

Kto hamuje pokojowe wykorzystanie energii atomowej?

Na temat możliwości wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych wśród autorów artykułu zbiorowej publikacji panuje jednomyślność. Uważają, że nie ma czego spieszyć się z zastosowaniem energii atomowej do celów konstrukcyjnych, pozytywnych, ponieważ nie ma gwarancji, że produkcja jej nie zostanie wykorzystana przez inne państwa dla celów wojennych.

Stąd wypływa wniosek o kontroli nad energią atomową, nad którym się do dziś gorąco dyskutuje.

Jednak możliwość zastosowania energii atomowej dla celów pokojowych istnieje. Zrealizować to można w krótkim czasie. Można ją przetwarzać na energie, która będzie poruszała motory przemysłu, transportu i t. d. Nawet wynaleziono ostatnio sposób unieszkodliwiania jej - wybuchowych właściwości, to znaczy możność wypuszczenia jej na rynek w takiej postaci, z której już nie będzie można wyrobić bomb.

Ale uczony z Chicago Goyle Joung wyraża swoje wątpliwości na temat celowości wykorzystania tego źródła energii wtedy, gdy „istnieją przecież duże zapasy energii w postaci węgla, ropy naftowej i t. p.“. W tych wypowiedziach widać jasno wpływ karteli i „rekinów“ węglowych i naftowych, którym tania energia atomowa, mogąca zastąpić węgiel i ropę naftową, spędza sen z powiek.

Atom zagraża kapitalizmowi

Czasopismo radzieckie „Nowoje Wremia“, omawiające pracę amerykańskich uczonych o bombie atomowej, zwraca uwagę na fakt, że wielu z nich skłania się do koncepcji „błyskawicznej wojny atomowej“. Koncepcja ta jest analogiczna do faszystowskiej teorii „wojny błyskawicznej“ przy pomocy samolotów, albo czołgów, której zwolennikami byli niemcy. — Rzeczywistość wykazała mylność tych koncepcyj. To samo można powiedzieć i o „błyskawicznej wojnie atomowej“.

Z niektórych artykułów wyziera imperializm kapitalistyczny w postaci pragnienia „międzynarodowej kontroli“. Stąd dążenie do zastraszenia swych obywateli niebezpieczeństwem bomby atomowej i przesada w opisach jej siły niszczycielskiej. — Wszyscy autorowie obchodzą zagadnienie zastosowania energii atomowej do celów pokojowych, wyrażając obawy, że może być użyta nawet w tym wypadku także dla celów wojennych.

Wszystko to w sposób jaskrawy charakteryzuje ustrój kapitalistyczny na określonym stopniu rozwoju środków produkcji.

Mianowicie w systemie kapitalistycznym twórcze w zasadzie środki produkcji, a nawet tak olbrzymie produkcyjne centrum nauka, na pewnym stopniu swego rozwoju „staje się już środkiem nie produkcji, lecz zniszczenia“. New.

Przeszło 21 miln. ton węgla wydobyto w I półroczu 1946

KATOWICE (ZAP). — W ciągu czerwca b. r. górnicy nasi wydobyli 3.530.396 ton węgla. W porównaniu z wynikami majowymi (3.709.405 t) i kwietniowymi (3.742.079 tonn) wydobycie czerwcowe wykazuje niewielki spadek, należy jednak wziąć pod uwagę, że czerwiec — podobnie jak oba poprzednie miesiące, zawierał dość znaczną ilość, a mianowicie 8 świąt. W ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy roku bież. produkcja polskiego przemysłu węglowego dała 21.607.597 ton węgla, to znaczy więcej, niż wydobycie 9 miesięcy 1945 r., kiedy to wydobyto niewiele ponad 20 milionów ton.

25.000 WORKÓW PACZEK Z NOWEGO JORKU

GDYNIA (SAP). — Dnia 1 lipca 1946 r. wszedł do portu gdyńskiego duński statek s/s „Jutlandia“, który przywiózł z Nowego Jorku między innymi pocztę zamorską w ilości 25.000 worków z zawartością około 185.000 prywatnych paczek amerykańskich, przeznaczonych do adresatów w Polsce.

Zarząd Pocztowy poczynił wszelkie starania, aby wyładowanie tych paczek ze statku nastąpiło jak najszybciej i dalsza ich ekspedycja do poszczególnych urzędów pocztowych nastąpiła w możliwie najkrótszym czasie.

Do przewozu tych paczek potrzebnych będzie około 50—60 wagonów towarowych.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM W CZERWCU B. R.

GDAŃSK (PAP). — W czerwcu b. r. do portu w Gdańsku weszły 224 statki, o pojemności 450.299 ton; wyszło 213 statków, o pojemności 466.288 ton. Reprezentowanych było 11 bander. Na pierwszym miejscu stała bandera szwedzka — 99 statków, dalej duńska — 44. Stanów Zjednoczonych A. P. — 28, norweska — 24, francuska — 9, fińska — 9. angielska — 6, polska — 3 i inne — 2. W imporcie zaznaczył się duży wzrost ładunków śledzi i papierówki ze Szwecji. Liczne statki amerykańskie i duńskie przywiozły konie i bydło w ramach dostaw UNRRA. W eksporcie pierwsze miejsce zajmuje — jak zwykle — węgiel. Ponadto wzrósł eksport cementu, który idzie do Szwecji i do ZSRR.

—o—

CZYSTKA ADMINISTRACJI NA WĘGRZECH

BUDAPESZT (PAP). — Na Węgrzech jest w toku czystka administracji państwowej, w myśl decyzji przyjętej przed 10 miesiącami przez stronnictwa węgierskiego frontu niepodległościowego, ale realizowanej dopiero obecnie po przygotowaniu list osób podlegających usunięciu z aparatu państwowego. W samym Budapeszcie czystka administracji ma być zakończona z dniem 31 lipca, a na prowincji w dniu 1 sierpnia.

Według doniesień budapeszteńskiej prasy lewicowej, reakcjoniści usiłują za pomocą wszelkich możliwych środków odwlec czystkę i zachować na dotychczasowych stanowiskach możliwie najwięcej urzędników reakcyjnych. Dziennik „Szabad Nep“ oskarża o kierowniczą rolę w tej akcji sabotażowej pewnego urzędnika Prezydium Rady Ministrów. co wywołało interwencję węgierskich związków zawodowych u premiera.

Przegląd prasy

„Rzeczpospolita“ Nr. 185 z dnia 8. 7. b. r. zamieszcza komunikat API zawierający streszczenie artykułu angielskiego dziennikarza Johna Ennalsa, bawiącego niedawno w Polsce. Oto urywek artykułu:

Wpływ Rosji — pisze dalej Ennals — jest bardzo silny w Europie Wschodniej, lecz mimo, że badałem tę sprawę, nigdzie nie napotkałem na oznaki ingerencji Rosji w wewnętrzne sprawy Polski. Oddziały Armii Czerwonej znajdują się jeszcze w Polsce, ponieważ sowieckie linie komunikacyjne biegną przez terytorium Polski do Niemiec, lecz spotykałem mniej żołnierzy sowieckich na ulicach Warszawy niż emigrantów polskich na ulicach Londynu.

W czasie mego pobytu w Warszawie, byłem obecny na inauguracyjnej sesji Krajowej Rady Narodowej, i przysłuchiwałem się debatom, które dały mi odpowiedź na częste pytanie: czy istnieje w Polsce wolność krytyki. Pan Bańczyk i inni członkowie partii p. Mikołajczyka krytykowali bez trwogi rząd, używając wcale niedwuznacznych sformułowań. Wolność słowa i ostrość krytyki nie ustępowały stosunkom w naszej Izbie Gmin. W Polsce podobnie jak i u nas przerywano mówcom, lecz prezydent Bierut przywoływał do porządku, starając się, by każdy miał możność wypowiedzenia się. Wszystkie partie korzystały [illegible]ście z wolnego słowa. Przem[illegible] następnego dnia opublikow[illegible] w prasie i nadane dosłownie przez radio. Często rozmawiałem z korespondentami zagranicznymi w Polsce, z urzędnikami UNRRA i bardzo wielu Polakami. Mówiłem z premierem, z urzędnikami i związkowcami. Z rozmów tych wywnioskowałem, że niektórzy propagandziści w Europie Zachodniej przedstawili nam zniekształcony obraz nowej Polski.

Widzimy więc. że trochę dobrej woli nieuprzedzonego widza, a Polska może przybrać w oczach Zachodu mniej straszny widok. Że oglądana gołym okiem nasza rzeczywistość wygląda inaczej niż przez okulary usłużnie nakładane dziennikarzom przez ludzi małego serca, ludzi nie umiejących zrozumieć. lub zrozumieć nie pragnących — dzisiejszej Polski i jej nowego oblicza.

W kilku wierszach

Nowy Jork. — Albania i Mongolia złożyły wnioski o przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Bukareszt. — Ogłoszono tu dekret znoszący karę śmierci wobec zakończenia stanu wojennego.

Moskwa. — Jak donosi agencja Tass. greckie gazety republikańskie przytaczając nowe dane, świadczące o tym. że decyzją rządu greckiego, aby plebiscyt ograniczył się do sprawy powrotu króla, nie rozstrzygał zaś zasadniczo kwestii monarchii. zapadła w myśl wskazówek posła brytyjskiego Nortona.

Gdynia. — Rewindykowany z Niemiec gdański statek pełnomorski „Weishsal“ został nazwany ku czci wielkiego Polaka i demokraty „Rataj“.

Helsinki. — Finlandia w czasie wojny 1939 - 1944 lat straciła w zabitych 79 tys.

Moskwa. — Jak donosi agencja Tass, na linii Ryga — Kaliningrad (dawny Królewiec) otwarta została żegluga towarowa.

Rzym. — Według informacji „Ansa“ ludność Włoch wynosi 45 769 tysięcy mieszkańców. co wskazuje, że w czasie wojny liczba ludności Włoch wzrosła o 770 tysięcy.

Rzym. — We wtorek córka Mussoliniego Edda Ciano została zwolniona z internowania na wyspie Lipari.

„Stary ser w nowym opakowaniu“

Zycie polityczne i społeczne w strefie brytyjskiej

„Nowoje Wremia“ (R) — Nr. 10.

.....Dzienniki partii demokratycznych zaczęto w strefie brytyjskiej wydawać dopiero w początku marca. Dodać trzeba, że ukazują się one tylko dwa razy na tydzień i bynajmniej nie we wszystkich miastach. Nawet w tak wielkim mieście portowym jak Kilonia, nie ukazuje się żadne pismo partyjne.

Nie wszystkie partie polityczne mają już organizację na szczeblu strefowym. W Szlezwiku-Holsztynie prowincjonalne kierownictwo partii socjal-demokratycznej istnieje dopiero od dwu miesięcy. Partia komunistyczna ma swoje organizacje w jednym tylko okręgu. W fabrykach grupy komunistyczne są prawie nieistniejące.

W strefie brytyjskiej obserwuje się niezwykłą obfitość wszelakich partii. Oto niepełna lista oficjalnie zanotowanych partii: socjal demokratyczna. komunistyczna, Unia Chrześcijańsko-demokratyczna, liberalni demokraci. chłopska partia Dolnej Saksoni. wolna partia radykalno-socjalistyczna. ludowa partia demokratyczna niemiecka. wolna partia demokratyczna, separatyści nadreńscy (ponadto niemiecka partia odbudowy, monarchiści hanowerscy i in. — przyp. ZAP). Liczba partii wzrasta z każdym dniem. Ostatnio powstała w Hamburgu nowa partia o pretensjonalnej nazwie „Stany Zjednoczone Europy“.

Przedstawiciele niemieckich kół demokratycznych oświadczyli nam, że ta obfitość partii w strefie brytyjskiej nie dowodzi bynajmniej siły i solidności wzrastającej demokracji, będąc raczej oznaką słabości.

O ile można sądzić, największy wpływ wywierają partie socjal-demokratyczna i komunistyczna oraz Unia Chrześcijańsko-demokratyczna. Inne partie są słabe, a działalność ich nie wychodzi poza jedno lub dwa miasta. Partie te służą przeważnie za schronienie dla elementów antydemokratycznych, elementów, które nieraz prowadzą akcję sabotażową.

W czasie rozmowy z prof. Cohnem, rektorem uniwersytetu w Bonn, profesor ten tak określił stan umysłów młodego pokolenia niemców: „Młodzież trzyma się na uboczu od polityk i nie jest podatna na reedukację“. Według niego 30 proc. młodzieży „poszukuje nowych dróg“. 60 proc. pozostaje neutralna. Inni dbają tylko o sprawy osobiste. Przyjmują tylko jedną zasadę: „Dom, żona, praca“.

„Nie od uporządkowania miast, ani nawet od wyżywienia zależy dziś los narodu, powiedział nam dr Gotie, dyrektor urzędu wychowania publicznego w Düsseldorfie. Zależy on od wychowania młodzieży niemieckiej. Młodzież jest dziś we władzy sceptycyzmu. Procent przestępczości wśród młodych jest bardzo wielki. Polityka wywołuje wśród młodzieży obrzydzenie.

,O ile zdołaliśmy zauważyć wyłącznie sekty i gminy religilne zajmują się w strefie brytyjskiej wychowaniem młodzieży. Np. w Düsseldorfie: „gmina neo-apostolska“, niemieccy chrześcijanie, baptyści. „Badacze Pisma św.“, „Świadkowie Jehowy“. metodyści. wolni ewangelicy, wolni katolicy i wiele inych grup i sekt religilnych. Tak samo jest i w inych miastach strefy brytyjskiej. A z drugiej strony istnieje wiele miast, w których nie zorganizowano jeszcze związków zawodowych.

Gdyśmy opuszczali strefę brytyjską. zapytał nas pewien dziennikarz angielski:

— Co was specjalnie uderzyło w strefie brytyjskiej?

Nie mogłem się powstrzymać od wypowiedzenia tego, co myślałem:

— Co uderzyło mnie specjalnie, to stan rzeczy, który wielu szczerych antyfaszystów określa za pomocą znanego powiedzonka:

— „Stary ser w nowym opakowaniu“.

Z walnego zebrania Reprezentantów Stow. Spoż. „Jedność“

(j) W dniu 6 lipca r. b. zebrali się po raz pierwszy od 1939 r. reprezentanci S. S. S. „Jedność“ celem odbycia walnego zebrania i wyboru nowej Rady Nadzorczej.

Zebranie odbyło się w gustownie i w duchu spółdzielczym udekorowanej sali (dzieło art. mal. Kusznira) Starostwa Powiatowego przy ul. Sobieskiego. Zgodnie ze statutem „Jedności“ zebranie zagaił i przewodniczył na nim dotychczasowy przewodniczący ob. Motłoch.

Do prezydium zaproszeni zostali ob. ob. Brzozowicz, Kasprowski, Bartoszek i Drożdż.

Odczytany protokół z zebrania reprezentantów odbytego w 1939 r. przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie ob. Rusek, przedstawiciel Okręgu Rewizyjnego Radomskiego, wygłosił krótkie przemówienie powitalne.

Mówca naszkicował nowe ważne zadania jakie obowiązują Spółdzielczość w budowie Polski Ludowej.

Zadania te Spółdzielczość wypełni, ponieważ ustosunkowanie Władz Państwowych jest nader życzliwe, co nie miało nigdy dotąd miejsca w dziejach Polski. Spółdzielczość obejmuje dzięki temu w swą działalność coraz większe połacie kraju i coraz większe masy obywateli. Jesteśmy pewni, że włożony na nas obowiązek spełnimy dla dobra Polski i Jej Obywateli.

Ob. Piaścik w obszernym i szczegółowo opracowanym referacie zaznajomił zebranych z gospodarką „Jedności“ w latach 1939 — 1945.

Jak wynika ze sprawozdania „Jedność“ wyszła z okresu wojennego z obronną ręką. Sytuacja materialna Spółdzielni znacznie się poprawiła a specjalnie korzystne warunki zaistniały po odzyskaniu niepodległości. Poza urzędowym rozdawnictwem artykułów reglamentowanych wprowadzono do sprzedaży wolnorynkowej wiele artykułów pierwszej potrzeby, rozpoczynając od chleba, którego brak był wykorzystywany przez prywatny handel z rażącą krzywdą konsumenta a pierwszym rzędzie świata pracy.

Udało się nam nie tylko osiągnąć poważne nadwyżki dla Spółdzielni ale polityką interwencyjną obniżyć wydatnie ceny chleba. Znane są wypadki, w których nasze sklepy sprzedawały chleb od 5 do 15 zł. taniej na kilogramie.

Planową akcję interwencyjną utrudniał brak środków transportowych, mimo to Częstochowa była jednym z miast, w którym ceny artykułów pierwszej potrzeby nie były tak gwałtownie zmieniane i tak wysokie, jak to miało miejsce w innych miastach Centralnej Polski.

Zarząd postawił sobie za zadanie celową politykę interwencyjną aby wpłynąć na ogólne kształtowanie się cen wolnorynkowych. Zadanie to częściowo zostało wykonane, a w miarę, jak znikają trudności powojenne, sklepy „Jedności“ zapełniają się towarami, przed Spółdzielnią otwierają się nowe o wiele korzystniejsze perspektywy.

Wszyscy z zebranych otrzymali oprócz ustnej relacji dokładnie opracowane sprawozdania w formie broszury.

Ob. Dziekan omówił sprawy związane z dokonanymi przez władze zwierzchnie lustracjami i rewizjami ksiąg.

Sprawę podziału czystej nadwyżki osiągniętej w okresie sprawozdawczym referował ob. Kazimierz Wasik.

Zebrani postanowili osiągniętą w latach 1939-1944 nadwyżkę w ogólnej sumie 111,292,17.— zł. dopisać w całości do Funduszu Społecznego.

Odnośnie nadwyżki osiągniętej w roku 1945 postanowiono:

Oprocentować udziały członkowskie w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym za czas od 1.1939 do 1.1945 r. i dopisać do nich wyprowadzone sumy, które wynoszą ogółem 114.478.38.— zł.

Tytułem zwrotu od zakupów członków (1,2 proc. od sumy 20,101,442,95.— zł.) dopisać do udziałów sumę 349.217.32.— zł.

Do Funduszu Społecznego dopisano 847,567,44 zł.

Razem 1.311.263.00 zł.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Nadzorczej w skład, której wybrani zostali Starosta Powiatowy J. Kaźmierczak, Prez. Miasta Dr. T. Wolański, Prezes Miejskiej Rady Narodowej Karol Zajda, Wagner, Stachera, Warmuz, Ujma, Reterski, Motłoch, Mąkosza, Turniak Felisiak, Hamela, Jabłoński i Nocoń.

Zatwierdzono plan działania i budżet na rok gospodarczy 1946 przewidujący ogólne dochody w wysokości 108.942.514.80 zł. i ogólne wydatki w wysokości 105.979.961.60 zł. Spodziewana jest nadwyżka i wysokości zł. 2.962.553.20 zł.

Z ważniejszych wniosków uchwalono:

Walne Zgromadzenie Delegatów Spół. Stow. Spoż. „Jedność“ w Częstochowie, upoważnia Zarząd do zaciągnięcia zobowiązań — zadłużenia Spółdzielni do wysokości maksymalnej 25.000.000 zł. (dwadzieścia pięć milionów złotych).

Walne Zgromadzenie Delegatów Spół. Stow. Spoż. „Jedność“ w Częstochowie upoważnia Zarząd Spółdzielni do sprzedawania towarów i nieczłonkom Spółdzielni.

Zebranie zakończno o godzinie 2-giej w nocy.

Powszechnej Spółdzielni „Jedność“ należy życzyć, jak najlepszego rozwoju i... realizowania haseł, którymi tak bogato i pięknie udekorowana była sala obrad. Jedno z nich głosiło: „Nie ma Spółdzielczości bez Kobiet“ a tymczasem ani jedna kobieta nie została wybrana do Rady Nadzorczej, mimo że w tej sprawie zgłoszony był odpowiedni wniosek.

Wstyd panowie spółdzielcy — poprawcie swój nietakt i błąd, bo w przeciwnym razie złośliwi ludzie gotowi są pomyśleć, że drugie Wasze hasło (z nad stołu prezydialnego) **„Kooperacja to usuwanie wyzysku i pasożytnictwa, to budowa nowego jutra, oparta na pracy i sprawiedliwości społecznej“** jest tylko używane do dekoracji sal w dni uroczystych zebranień.

Częstochowski świat pracy potępia zbrodnie kielecką

My, pracownicy fabryk w Częstochowie, zebrani dnia 8 i 9 lipca 1946 r., potępiamy mordercze metody reakcji rodzimej i kontynuatorów polityki niemieckiej, którzy przez rozpętanie walki rasowej, celowe szerzenie fałszywych oraz oszczerczych wersji odciągają masy pracujące od ich żywotnych interesów.

Ostatnie bestialskie morderstwa popełnione na bezbronnej ludności żydowskiej wzbudzają wstręt i oburżenie wśród ludzi szanujących prawo do życia wszystkich obywateli bez różnicy wyznania.

Wypadki te, nie licujące z godnością ludzką, potępiamy jak najostrzej i domagamy się surowego ukarania winnych.

Pracownicy Zakładów Chemicznych „Aniołów“, fabryki „Elektrodyn“, Wodociągów i Kanalizacji, Koło PPR — Warszawska, pracownicy Huty „Szkło“ — Stradom, fabryki „Włókno“ — Stradom, fabryki „Metal“, fabryki „Częstochowianka“, Kapeluszowni i Papierni.

Kronika miejscowa

Plenarne posiedzenie M. R. N.

Prezydium M. R. N. w Częstochowie zawiadamia, że dnia 12 lipca b. r., t. j. w piątek, o godz. 17-ej punktualnie, odbędzie się plenarne posiedzenie M. R. N. w sali własnej, ul. N. M. Panny 35, I piętro, z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie i ślubowanie nowodelegowanych członków.
2. Przyjęcie ostatniego protokółu.
3. Sprawozdanie Prezydenta Miasta z działalności Zarządu Miejskiego.
4. Dyskusja nad sprawozdaniem Prezydenta Miasta.
5. Replika Ob. Prezydenta.
6. Uchwalenie wniosków Zarządu Miejskiego.
7. Zatwierdzenie uchwał Prezydium MRN.
8. Wybór członka Komisji do kontroli Sam. Teryt.
9. Wolne wnioski.

Prezydium M. R. N. nadmienia, że posiedzenie odbędzie się punktualnie, powzięta uchwała grzywny za opóźnienie będzie stosowana.

Zniesienie podatku wojskowego

Ponieważ poszczególne urzędy i instytucje w dalszym ciągu pobierają od swych pracowników podatek wojskowy i wpłacają do kasy Zarządu Miejskiego kwoty z tego tytułu uzyskane przez to Starostwo Grodzkie wyjaśnia, że dekretem z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 128) został uchylony dekret z dnia 13 kwietnia 1945 r. o podatku wojskowym (Rz. U. R. P. Nr. 13, poz. 74).

Nazwany dekret z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych wszedł w życie z dniem 24 maja 1946 r., a zatem od tego czasu podatku wojskowego pobierać nie należy.

Nowe warunki wspisów do szkół zawodowych

Na zarządzenie władz szkolnych, do Państwowego Gimnazjum Krawieckiego, Gimnazjum Dziewiarskiego (Trykotarskiego) oraz Rocznej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I stopnia przyjmuje się uczennice:

1) po ukończeniu 14 lat życia i 7 klas szkoły powszechnej;

2) uczennice, które ukończyły 15 lat lub więcej, a mają świadectwo z 5 lub 6 kl. szkoły powszechnej, mogą być przyjęte na podstawie egzaminu sprawdzającego wiadomości w zakresie 7 kl. szkoły powszechnej;

3) uczennice, które ukończyły 15 lat lub więcej, a nie mają ukończonej 7 kl. szkoły powszechnej, ani wiadomości w tym zakresie, mogą być przyjęte do powyższych szkół do klas specjalnych. W ciągu nauki zawodowej uzupełnią również wiadomości z zakresu 7 klasy.

Bliższych wyjaśnień udziela oraz przyjmuje zapisy sekretariat Państwowych Szkół Zawodowych Żeńskich, Częstochowa. Dąbrowskiego 22 codziennie od godz. 10 — 13 z wyjątkiem niedziel.

Komunikat Szkoły Sztuk Pięknych

Dyrekcja Szkół Sztuk Pięknych w Częstochowie Al N. Mi P. Nr. 14 m 11 ogłasza wpisy na rok szkolny 1946/47. Kandydaci winni przedłożyć dokumenty, metrykę i ostatnie świadectwo szkolne.

Wpisy odbywać się będą w czasie od 1 do 14 lipca 1946 r. w godzinach od 10 do 12 i od 17 do 18-ej.

P. C. K. poszukuje

Polski Czerwony Krzyż poszukuje i prosi o zgłoszenie się w godz. od 8 — 13 Feliksa Kowalewskiego z Wilna oraz Malickiego Leona inż. z Wilna (posz. K. Skorowidz).

Nowy rozkład jazdy wchodzi w życie

Warszawa (SAP). — Nowy rozkład jazdy wejdzie w życie w nocy z dnia 13 na 14 lipca r. b., t. j. z soboty na niedzielę o godz. 0.01.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od 8-go do 14-go b. m. dyżurują następujące apteki:

„Śląska“. ul. Marszałka Żymierskiego nr. 4;

„Staromiejska“. Stary Rynek nr. 30;

K. Lembke, Raków, ul. Limanowskiego, tylko od godz. 8-ej do 17-ej.

Zebranie wdów po b. uczestnikach Walki Zbrojnej

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zawiadamia, że w dniu 15 lipca r. b. o godz. 3-ciej po poł. w lokalu Związku przy ul. Kościuszki 14-a odbędzie się zebranie wdów, w sprawach ogólnych Stawiennictwo obowiązkowe.

Zbrodnicza działalność reakcji

Nie jest dziełem przypadku, że rozpętana kampania antysemityzmu i związane z nią masowe morderstwo obywateli narodowości żydowskiej w Kielcach, nastąpiło bezpośrednio po Głosowaniu Ludowym.

Zawiedziona w swoich nadziejach reakcja, licząca na niezrozumienie obowiązku obywatelskiego i nieuświadomienie polityczno-społeczne szerokich mas Narodu Polskiego, w odniesieniu do zagadnień mieszczących się w trzech pytaniach Referendum, po poniesionej porażce, wszelkimi środkami stara się zakłócić ład i spokój w państwie, by w ten sposób poderwać zaufanie do demokracji.

Spadkobiercy metod hitleryzmu, roszczący pretensje do miana Polaków, nie żałując pieniędzy i wszelkiego rodzaju zabiegów, nie przebierają w środkach, byleby wytknięty cel został przez nich osiągnięty, a celem tym jest stworzenie Polski reakcyjnej, Polski panów, obszarników i kapitalistów.

Ciemne siły reakcji, które zawsze żerowały na zacofaniu i ciemnocie ludzkiej i tym razem stosują wypróbowane metody, obierając sobie konika antysemickiego; stary to i wyświechtany trick propagandowy i ze względu na znikomą liczbę obywateli narodowości żydowskiej w państwie, nawet już nie aktualny.

Niestety trzeba przyznać ze smutkiem, że społeczeństwo polskie w łatwowierny i bezkrytyczny sposób przymuje podszepty tych zdegenerowanych ludzi, dla których najważniejszym jest problem ich materialnego bytu, bez względu na dobro Państwa i Narodu.

Reakcja, nie licząc się z konsekwencjami swojej zbrodniczej działalności na szkodę obywateli wewnątrz państwa, usiłuje również zachwiać stanowisko Polski Ludowej na zewnątrz, szczególniej teraz przed konferencją pokojową.

Wykorzystywane środki propagandowe, stosowane przez reakcję celem podburzania ludności do wystąpień antysemickich w Polsce, nigdy by nie znalazły oddźwięku w społeczeństwie innych krajów europejskich i dlatego z rumieńcem wstydu musimy powiedzieć, że chociaż mamy pretensje zaliczać się do krajów kulturalnych, to jednakże społeczeństwo nasze stoi jeszcze na niskim poziomie umysłowym, bowiem uporczywie szerzona, bezmyślnie powtarzana propaganda i tragiczne wypadki jakie zaszły ostatnio w kraju, świadczą o tępym fanatyzmie, ubóstwie myśli i braku zmysłu krytycznego.

Wanda Niemczykowska.

LISTY DO REDAKCJI

Do Redakcji „Głosu Narodu“
w miejscu.

Proszę Redakcję o umieszczenie możliwie w najbliższym numerze „Głosu Narodu“ następującego komunikatu:

„W Nr. 85 „Dziennika Ludowego“ z dnia 21 listopada 1945 roku została zamieszczona notatka p. t. „Szpital, czy fabryka kalek, Co się dzieje przy ulicy Sowińskiego w Częstochowie?“

Notatka ta zawierała w treści niesprawdzone źródłowo i nieoparte na stanie faktycznym informacje o śmiertelności na oddziale chirurgicznym Publicznego Miejskiego Szpitala Powszechnego.

Notatką tą zainteresował się Zarząd Miejski, na skutek czego powołana została komisja, która w dniu 22 listopada 1945 r. przy udziale miejscowego przedstawiciela „Dziennika Ludowego“ zbadała historię chorób i 20 wypadków śmierci na wspomnianym oddziale.

Wspomniana komisja w konkluzji swych wywodów na temat notatki i stanu faktycznego zakwalifikowała notatkę jako bezzasadną.

„Dziennik Ludowy“ nadesłanego mu sprostowania notatki dotychczas nie zamieścił.

W międzyczasie dokonana została inspekcja oddziału chirurgicznego przez delegata władz zwierzchnich.

Jak wynika z jego sprawozdania poinspekcyjnego, treść notatki „Dziennika Ludowego“, oparta na pewnych fragmentach statystyki szpitalnej, stanowiła co najmniej dowolne i najzupełniej niezgodne z rzeczywistością przedstawienie sprawy śmiertelności na odziale.

Nie wyklucza się możliwości, że autor notatki został świadomie i celowo wprowadzony w błąd przez mającego w tym swój cel informatora pozaszpitalnego.

Treścią notatki została wyrządzona krzywda ofiarnie pracującym kierownikowi, lekarzom i personelowi oddziału chirurgicznego.

Wiceprezydent Miasta
(—) Bronisław Federak.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich
Sala duża

„Damy i Huzary“ komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry. dla robotników.

Dziś w czwartek, 11 b. m. o godz. 19.15 „Damy i Huzary“ komedia w 8 aktach Al. hr Fredry. Obsada premiowa. Reż A. Kwiatkowskiego Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Przedstawienie to zostało zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i O .M. T. U. R. dla **najszerszych warstw robotniczych po najniższych jednolitych cenach.**

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Sala Kameralna

„Gdzie diabeł nie może“ — komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza

Dziś w czwartek 11 b. m. o godz. 19.15 komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może“.

Reż. B Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10 do 12 i od 14 do rozpoczęcia przedstawień Tel. kasy 21-61.

„MURZYN“

komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.

Premiera komedii w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego p. t. „Murzyn“ odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia.

Repertuar kin

„Wolność“ — film amerykański „Porzucona“.
„Bałtyk“ i „Polonia“ — „Powrót“.
„Tęcza“ — „Wcielenie panny Nancy“.

Łańcuch ofiar na kolonie letnie Bank „Społem“ konto 265

Ob. ob. Wierny, Wnuk i Bohusz odpowiadając na wezwanie ob. dyrż M. Golaba wpłacają zł. 600 i wzywają do podtrzymania łańcucha ob. ob. mgr. R. Turbackiego, dr. A. Turbacką-Witkowską, Rr. Sabelmana J. Wrzoska, Z. de Tournelle, T. Skubałę i J. Tarłowskiego — wszystkich z Częstochowskiej Fabryki Papieru.

Ob. Jan Płomiński odpowiadając na wezwanie ob. Groneta wpłaca zł. 200 i wzywa do dalszych ofiar ob. ob. J. Kotarbę i L. Gieldowskiego.

Sport

Sprostowanie

(LK) We wczorajszym numerze „Głosu Narodu“ w sprawozdaniu ze Święta Sportu w Kaletach na Śląsku, podano mylnie nazwisko założyciela ośrodka sportowego w Kaletach, które winno brzmieć nie ob. inż. Groban a inż Grabowski, co niniejszym prostujemy.

RKS Stradom — MKS Legion

(LK) Dzisiaj t. j. w czwartek, dnia 11 bm. na Stadionie Miejskim, Pułaskiego 2. o godz. 18-tej, odbędzie się rewanżowe spotkanie piłki nożnej pomiędzy RKS Stradom — MKS Legion. Poprzednie zawody między tymi drużynami zakończyły się przegraną Legionu w stosunku 7:3 Obecnie forma Legionu uległa poprawie co każe przypuszczać, że gimnazjaliści będą starali się zrewanżować, a za tym mecz zapowiada się b. ciekawie.

Komunikat Pływalni

Kierownictwo pływalni Miejskiej Ośrodka WF. i PW. komunikuje, że z dniem 9 bm. została zmieniona woda.

„Morze łączy Polskę ze światem“

Aby sprawiedliwości stało się zadość

Nie 61 ale 9 tysięcy zbrodniarzy wojennych winno być wydanych Polsce

Warszawa (SAP). — Polska Wojskowa Misja dla badania zbrodni wojennych została zorganizowana w marcu r. ub. Na czele jej stanął płk. Marian Muszkat. Misja posiada narazie 2 oddziały: jeden w strefie brytyjskiej w Bad Ogenhausen, drugi w strefie amerykańskiej w Wiesbadenie. Oddziały w strefie radzieckiej, francuskiej oraz w Austrii są w toku organizacji. Misja posiada również delegatów w Londynie przy działającej tam Międzysojuszniczej Komisji dla spraw zbrodni wojennych.

Jest rzeczą konieczną, aby zorganizowana została również misja centralna przy komisji sojuszniczej w Berlinie, tam bowiem decydują się sprawy o wydanie przestępców wojennych i ustalą wytyczne postępowania w stosunku do nich. Szczególnie ważnym jest powołanie tej misji w czasie możliwie jaknajszybszym, aby na forum międzynarodowym móc przedstawić stanowisko społeczeństwa polskiego, zbiegające się zresztą z opinią wszystkich narodów, które były ofiarą agresji niemieckiej w kierunku przeciwdziałania z powodu niewłaściwego wypuszczenia na wolność SS-manów.

Jak wiadomo, porozumienia międzynarodowe nałożyły na sojuszników obowiązek ukarania wszystkich przestępców wojennych. Dotyczy to zarówno tych, którym można dowieść indywidualnie winę w dokonaniu poszczególnych czynów zbrodniczych, jak i tych, co należą do organizacji przestępczych SS, SD, Gestapo itp. — ponoszą odpowiedzialność za zbrodnie przez te organizacje popełnione.

Praktykowane obecnie wypuszczanie na wolność SS-manów, ze względu na ich niski stopień służbowy (do sierżanta włącznie), lub ze względu na ich młody wiek, godzi nietylko w porozumienie międzynarodowe, ale również grozi pokojowi przez zasilenie Niemców elementem wybitnie agresywnym, który raz uchyliwszy się od odpowiedzialności za swoje zbrodnie, pariby ponownie do nowych gwałtów i do nowej wojny.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że bez względu na trudności administracyjne, wszyscy SS-mani powinni być izolowani.

Należy się spodziewać, że ten punkt widzenia podzieli Rada Sojusznicza i poszczególne dowództwa sojusznicze i wypuszczanie SS-owskich Unterschaftfuehrerów zostanie niebawem zaniechane. Część z nich powinna być wydana poszczególnym krajom, gdzie czekają ich sądy i praca w dziale odbudowy spowodowanego przez nich zniszczenia Europy. Część z nich należy sądzić na miejscu b. Rzeszy, aby przy pomocy słusznego wymiaru sprawiedliwości i zasłużonych kar, oddziałać zastraszająco na Niemców, którzy jeszcze dotychczas bardzo mało nauczyli się w zakresie właściwego współżycia i postępowania z innymi narodami.

Na tym polu nasze misje wojskowe mają jeszcze bardzo dużo do zrobienia, a szczególnie ważnym jest przyśpieszenie transportów ekstradowanych. Dotychczas misje te spowodowały wydanie: Greisera, Fischera, Burgsdorfa, Buehlera, Leista, Bibowa, Jaegera, Daumego, Hoessa, Beckmana, płk. Meisingera, Stricknera oraz szeregu innych zbrodniarzy, razem 61 osób. Jest to bardzo mało w stosunku do liczby tych, którzy za swoją działalnoś winni być sprowadzeni i tu sądzeni.

Jak wynika z danych, uprzejmie przedstawicielowi SAP podanych przez szefa misji wojskowej, płk. Muszkata, około 9 tys. przestępców wojennych z pośród znajdujących się dziś w obozach w Niemczech, jest podejrzanych o zbrodnie w stosunku do Polaków i Polski. Liczba ta wzrośnie jeszcze w miarę postępowania prac identyfikacyjnych oraz kiedy schwytani zostaną i osadzeni w więzieniu ci zbrodniarze, którzy się do dziś jeszcze ukrywają. W strefie brytyjskiej jest w chwili obecnej osadzonych ponad 65 tys. podejrzanych, a w amerykańskiej ponad 130 tys. Liczby te są małe w porównaniu z olbrzymią masą hitlerowskich zbrodniarzy, którzy grasowali po całej Europie.

Szabelski popełnił samobójstwo

(J) Skazani wyrokiem Sądu Specjalnego Karnego dla Okręgu Apelacyjnego w Warszawie na sesji wyjazdowej w Częstochowie na karę śmierci Herman Szabelski i capo obozowy Józef Wojtynek, w dniu 10 lipca 1946 r. popełnili samobójstwo, wieszając się na ręczniku, przymocowanym do kraty w oknie celi więziennej.

Jak wiadomo, wyżej wymienieni przebywali do ostatniej chwili w więzieniu na Zawodziu.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała niezbicie, że śmierć nastąpiła wskutek powieszenia.

Prace nad unormowaniem zarobków robotniczych

Warszawa (PAP). — Redaktor gospodarczy PAP uzyskał z Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Przemysłu następujące wyjaśnienie w sprawie prac nad uregulowaniem wynagrodzeń robotników i prcowników umysłowych.

Regulowaniem zagadnienia płac zajmuje się Wydział Pracy i Płacy Ministerstwa Przemysłu. W trosce o należyte wynagrodzenie robotnika opracowane są nowe szematy płac dla całego świata pracy.

Od 1 maja 1946 r. wprowadzone już zostały w życie nowe stawki płac dla pracowników umysłowych przedsiębiorstw skomercjalizowanych, podległych Ministerstwu Przemysłu. — Za wydajną pracę wprowadzono premie. Przez zastosowanie systemu premiowania Ministerstwo Przemysłu stara się uzyskać przekroczenie planu, zwiększenie wydajności pracy oraz zmniejszenie kosztów własnych.

Zgodnie z uchwałami plenu Komisji Centralnej Związków Zawodowych — zostanie w najbliższym czasie powołana specjalna komisja rządowa dla ostatecznego uregulowania polityki płac robotniczych. Zadaniem tej kwestji będzie koordynacja płac w różnych gałęziach gospodarki państwowej, ustalenie nowej taryfy płac, przywracającej realną wartość płacy zasadniczej przez ustalenie prawidłowych zgodnych z normami i objektywnymi wskazówkami zasad obliczania akordów i premii.

Ministerstwo Przemysłu wydało już odpowiednie zarządzenia wszystkim Centralnym Zarządom, zobowiązując je do opracowania tego zagadnienia. Centralne Zarządy przystąpiła do ustalenia technicznych norm produkcyjnych w swoich przemysłach za pośrednictwem specjalnie powołanych komisji, składających się z najlepszych fachowców. Ustalone przez komisje normy będą opracowane w porozumieniu z zarządem technicznym fabryk i przedstawicieli związków zawodowych. Jako punkt wyjścia do tych prac przyjęte zostały normy z lat 1937/39.

Półwysep Helski zagrożony

rozmyciem przez fale morza

Gdynia, w czerwcu.

Tegoroczne burze na Bałtyku w okresie zimowym i wiosennym, a zwłaszcza sztorm w dniach 18 i 19 lutego 1946 r., uszkodziły bardzo silnie półwysep helski.

Sztormowi obok silnego falowania towarzyszyło również znaczne podniesienie się poziomu wody. Podniesienie to wynosiło w dniu 18 lutego b. r. około 1,5 m. ponad poziom normalny. Zmiana poziomu wpłynęła również niszcząco na brzeg półwyspu.

Zagrożony odcinek

Leżąca na wschód od Władysławowa w stronę Chałup część wybrzeża, na odcinku około 3 km., jest najsilniej otubowana przez fale i grozi jej całkowite rozmycie.

Całe wybrzeże Helu od strony otwartego morza również ulega zniszczeniu. W Juracie budynek dawnych kąpielisk morskich jest podmyty i rozsypuje się w gruzy.

Na odcinku na wschód od Władysławowa przy silniejszych wiatrach fale przelewają się przez rozmyte wydmy i podmywając tor kolejowy, przedostają się do zatoki.

Działanie fal

Półwysep helski jest piaszczystym wałem, usypanym na dnie morskim przez przesuwające się lawice piaskowe z zachodu wzdłuż południowego brzegu Bałtyku.

To przesuwanie piasków jeszcze i dziś powiększa półwysep, wydłużając jego wschodni cypel. Według danych, w ciągu ostatnich 70 lat półwysep wydłużył się o 200 metrów.

Oprócz narastania długości Helu, zaobserwowano również i ubytek brzegów od strony wielkiego morza. Ubytek ten wynosi około 1 metra rocznie.

Jednak niszczące działanie fal było w pewnych okresach równoważone powstawaniem nowych lawic piaskowych nanoszonych przez fale.

Wytwarzała się w ten sposób pewna równowaga niestała, co było przyczyną, że wybrzeże musiało być zabezpieczone przed rozmywaniem.

Zabezpieczenie to było przeprowadzane przez budowę odpowiednich przyczółków drewnionych oraz zalesienie wydm.

Wojna zniszczyła te urządzenia i stan zalesienia. Większą część wybrzeża półwyspu ulega zniszczeniu, zwłaszcza podczas wspomnianych burz i należy się spodziewać, że może nastąpić przerwanie półwyspu.

Porty utracą zasłonę

Zniszczenie półwyspu zmniejszyłoby bezpieczeństwo portów w Gdyni i Gdańsku przez wystawienne tych portów na bezpośrednie ataki sztormów i fal z otwartego morza. Poza tym należy się również liczyć z możliwościami zmiany brzegów i dna zatoki, co spowodowałoby szereg powikłań i zmian w rozbudowie wybrzeża.

Ewentualne straty

Zalanie półwyspu naraziłoby również na straty, wynoszące około 60 milionów zł. przedwojennych, na którą to sumę oceniane są wszystkie urządzenia znajdujące się na mierzei.

Koszt zabezpieczenia trwałego wybrzeża mierzei przed rozmywaniem wyniósłby około 10 milionów zł. przedwojennych.

Wydatek ten może uchronić od nieobliczalnych następstw, jakie pociągnęłoby za sobą rozmycie półwyspu.

W. P.

—o—

Zbiórka materiałów do dziejów kultury polskiej za czasów okupacji

Przy Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) powstała pod przewodnictwem Ministra Oświaty Komisja Badań Dziejów Oświaty i Kultury.

Zadaniem jej jest przekazanie narodowi materiałów do dziejów kultury polskiej w okresie śmiertelnych zmagań z okupantem w kraju i tragicznej wędrówki Polaków po całym świecie.

Powołana w związku z tym Podkomisja Historii Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW) w latach 1939 – 1945 zwraca się do wszystkich byłych członków tej organizacji z gorącą prośbą o gromadzenie odnośnych materiałów, organizowanie akcji pamiętnikarskiej, rejestrację strat w dobie ostatniej wojny, w szczególności o odtwarzanie męki i bohaterstwa Kolegów, co padli w walce z wrogiem.

Materiały te uprasza się nadsyłać pod następującym adresem:

Dr Juliusz Nowak-Dłużewski, Kielce, ul. Chęcińska 19.

Z Radomska

Z pracy państwowego gimnazjum krawieckiego w Radomsku

Państwowe koedukacyjne gimnazjum w Radomsku jest jedynym gimnazjum tego typu w województwie łódzkim. Powstało ono w lutym ub. r. z inicjatywy swego dyrektora i wykładowcy ob. J. Ozgi, w wyniku upaństwowienia dotychczas istniejącego zakładu początkowo przy radomszczańskim Cechu Krawców o później pod opieką Wydziału Powiatowego.

Gimnazjum rozwija się pomyślnie. Posiada trzydzieści maszyn krawieckich, warsztaty i sale wykładowe. Szkolenie w nim jest dwojakie — zawodowe i ogólnokształcące.

Obecnie w wyniku reformy szkolnictwa zawodowego nauka w gimnazjum trwać będzie 3 lata. Wstępować do gimnazjum mogą dziewczęta i chłopcy, mający ukończony 15 rok życia i 7 klas szkoły powszechnej. W roku bieżącym oprócz trzech klas zasadniczych przy gimnazjum radomszczańskim czynna jest klasa przygotowawcza, do której przyjmowani są uczniowie (uczennice) w wieku ponad 15 lat, nie mający ukończonych 7 klas szkoły powszechnej.

Wydatną pomoc gimnazjum okazuje radomszczański Cech Krawców, dając instruktorów, którzy dopomagają zespołowi nauczycielskiemu w szkoleniu uczniów. Instruktorem w krawiectwie męskim jest ob. W. Petrykowski, w krawiectwie damskim ob. St. Tkaczyk.

W bieżącym roku szkolnym uczennice pod kierownictwem instruktorów ob. ob. S. Wojakowskiej i W. Kotańskiego wykonały z resztek przydziałowych UNRRA dla Opieki Społecznej 40 sukienek dziecinnych i 24 par spodni.

Młodzież gimnazjalna rekrutuje się przeważnie ze środowiska robotniczego i chłopskiego.

W zorganizowaniu gimnazjum dopomógł wiele starosta powiatowy ob. Michał Nowacki oraz b. prezes Stronnictwa Ludowego ob. Jan Kulka.

Gimnazjum jest placówka potrzebna i użyteczna to też zasługuje na opiekę ze strony czynników miarodajnych tymbardziej, że ma jeszcze duże potrzeby (urządzenia techniczne, pomoce szkolne i t. p.)

A. K.

Migawki

Amerykańskie tempo

Dumą Częstochowy są jej aleje. Dlatego też z niekłamaną przykrością patrzyliśmy przez szereg miesięcy, jak zdewastowane przez lata wojny i liczne przemarsze wojsk asfaltowe jezdnie niszczeją, dziury w nawierzchni stają się coraz głębsze, jak koła wozów zahaczają już nawet o betonowy podkład i w głowę zachodziliśmy, czy też nie można znaleźć kilkudziesięciu tysięcy złotych na kupno dwóch kotłów asfaltu, by stanowi temu zaradzić. Długie lata Częstochowa była miastem przysłowiowych „kocich łebków", a gdy się już zdobyła na reprezentacyjne drogi sądziliśmy, że będą tak konserwowane, by inwestowany w nie kapitał nie poszedł na marne. A drogi to wielki majątek, to majątek wielomilionowy, o który trzeba naprawdę należycie dbać. Zapomnieli widać o tym jednak ci, do których konserwacja należy. Zapomnieli prawdopodobnie z braku pieniędzy, a tymczasem cały ruch kołowy przeniósł się z prawej na lewą stronę, bo prawa już zupełnie do użytku się nie nadawała i niewiele brakło, by i lewa część jezdni w tempie błyskawicznym została zdewastowana.

Na szczęście jednak spostrzegliśmy przed kilku dniami, że sytuacja zaczyna się zmieniać. Na rogu alei i ulicy Śląskiej, na samym środku jezdni ustawiono ławkę.

A więc zaczyna się!

Wkrótce obok ławki wyrosła postawiona na sztorc miotła.

Coraz więc lepiej! Widać, że ktoś zaczął myśleć o remoncie jezdni. Istotnie po pewnym czasie czterech mężczyzn zaczęło wyrywać asfalt, a dwie kobiety wymiatać nie potrzebne resztki. Prawdopodobnie jednak nie musiało to być zajęcie zbyt ciekawe, bo już koło południa mężczyźni wdali się w znacznie ciekawszą pogawędkę, a kobiety, znużone pracą, odpoczywały na ustawionej na środku jezdni ławce.

Skoro okazaliśmy tyle cierpliwości, — możemy poczekać jeszcze trochę. W każdym razie jezdnia nie będzie łatana już piaskiem, jak to miało miejsce kilka miesięcy temu, lecz prawdziwym asfaltem. — A że w ciągu kilku dni roboty posunęły się zaledwie o kilkanaście metrów naprzód, — to nieważne. Lato się jeszcze nie kończy. A jak czekaliśmy tyle, — poczekamy jeszcze trochę. Po co się spieszyć? Czy to Ameryka?

—o—

Zw. b. Więźniów Obozów Koncentr. otwiera Dom Kultury w Poraju

Zarząd Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Katowicach oraz Zarząd Koła Związku w Poraju zawiadamiają o uroczystości otwarcia Domu Kultury Koła Związku w Poraju. Uroczystość odbędzie się w niedzielę, dnia 14 lipca b. r. w Poraju, powiat Zawiercie.

Program uroczystości jest następujący: godz. 8,30 — Zbiórka w Domu Ludowym; god. 9,00 — Nabożeństwo w kościele parafialnym; godz. 10,30 — Uroczystość otwarcia Domu Kultury z udziałem przedstawicieli organizacyj politycznych i społecznych oraz Zw. b. Więźniów Politycznych; godz. 13,30 — Wspólny obiad; godz. 15,00 — Festyn koleżeński, połączony z występami i zabawą taneczną na powietrzu i w Domu Kultury; godz. 19,30 — Odjazd z Poraja.

W przeddzień uroczystości odbędzie się w Poraju okręgowa narada organizacyjno-gospodarcza Związku, poświęcona omówieniu spraw organizacyjnych, gospodarczych i młodzieżowych. Początek o godzinie 17,30.

Doniosły eksperyment leczniczy

(RAP) Prawie przez przeciąg dwudziestu wieków epilepsja była uważana za nieuleczalną chorobę. W starożytności i w wiekach średnich epileptyk uchodził za „opętanego przez demony", a pogląd ten nie jest rzadkością jeszcze dziś u niektórych mniej cywilizowanych plemion wschodnioazjatyckich i afrykańskich. Epilepsja należała w rozumieniu dawnego świata lekarskiego do form obłędu, a nie chorób organicznych. Jej ofiarami niejednokrotnie stawali się ludzie, przodujący w dziedzinach duchowego rozwoju ludzkości, jak znany malarz francuski Van Gogh, Juliusz Cezar, Paganini, Byron, Dostojewski.

Lekarskie obliczenia statystyczne wskazują na olbrzymi procent ludzi, cierpiących na epilepcję lub mających skłonność do tej choroby. W Ameryce naprzykład dotychczasowa statystyka wykazała 600 tys. chorych na epilepsję, a 10 milionów osób posiada wybitne skłonności chorobowe. Badania lekarskie w ciągu wielu lat ustaliły, że pewne, niewinne z pozoru objawy wiążą się ze skłonnościami epileptycznymi. Należą do nich ciągłe bóle głowy. Najtragiczniejsze w tej chorobie jest to, że dotknięte nią osoby nie objawiają żadnych oznak chorobowych, żyjąc pod ustawicznym strachem nagłego ataku konwulsyjnego.

Skłonnych do epilepsji osobników wyróżniają pewne cechy zewnętrzne, których ustalenie także pomaga do zapobiegawczej walki z chorobą. Walka ta jednak polegała dotąd na półśrodkach, leczących raczej same objawy chorobowe, a nie ich przyczyny. Do takich środków połowicznych zaliczano luminal, lecznictwo wolne i elektroterapię.

Obecnie udało się ustalić, że środkiem w dużej mierze zapobiegającym objawom epilepsji jest wynaleziona przez amerykańskiego lekarza Harry Leo Kozol metoda leczenia za pomocą preparatu phaenantoiny. Na 104 ciężkie wypadki, pozostające pod jego obserwają, w 60 procentach ataki zostały zredukowane do 90-cio procentowego minimum, a czasowy odstęp pomiędzy nimi zwiększył się trzykrotnie. Lek może być podawany w znacznie większych dawkach niż poprzednio stosowane lekarstwa, nie posiada przykrego smaku i może być stosowany do leczenia dzieci. Lek produkowany jest w formie łatwych do połknięcia różowych pigułek.

13, 14, 15 lipca — Pierwszy Kongres Stronnictwa Demokratycznego

Prawie 10 miliardów dolarów straciła Jugosławia

z powodu okupacji włoskiej

(SAP) — Przed konferencją pokojową, na której między innymi rozstrzygane są zagadnienia stosunków jugosłowiańsko-włoskich wraz z newralgicznym punktem Triestu, warto przypomnieć o stratach wojennych Jugosławii, spowodowanych bezpośrednio przez okupanta włoskiego.

1/3 obszarów dzisiejszej Jugosławii, pozostawała w ciągu 2 i pół lat (od 6.IV 1941 r, do 9.IX 1943 r.) pod okupacją włoską. Były to tereny najbogatsze (Dalmacja, Czarnogórze. Hercogowina, połowa Slowenii, pld. Zach. część Chorwacji). Dziś to najbogatsze niegdyś ziemie Jugosławii są najbardziej spustoszone.

Straty poniesione w ludziach

Włoscy faszyści zamordowali 437.957 osób. a spowodowali niezdolność do pracy u 131.250 osób Na prace przymusowo wywieziono 84.512 osób, w obozach koncentracyjnych umieszczono 109.437 a przymusowo zmobilizowano 87.215 osób.

Spalono lub zburzono 142.555 domów wiejskich wraz z inwentarzem, zniszczono 38.000 winnic. Zniszczono 21 milionów m. drzewa oraz 34.000 ha zagajnika. Rozgrabiono 1044 tartaki i 550 km. kolei.

Łączne straty przemysłu jugosłowiańskiego szacowane są na 34.185.266 dolarów.

Komunikacja

Obraz ogromnych zniszczeń przedstawia komunikacja kolejowa. Zniszczonych zostało m. in. 2.534 a uszkodzono 1737 wagonów ciężarowych. Lokomotyw zniszczono 157, a uszkodzono 85.

Na liście strat w komunikacji kolejowej figurują jeszcze takie pozycje, jak 36.000 ton szyn kolejowych 14.957 ton narzędzi, 30.000 m. 3 tuneli.

W komunikacji morskiej okupant włoski zniszczył 19 statków ciężarowych, 177 okrętów i in. obiektów pływających, 1561 statków torowych i żaglowych. Uszkodzono instalacje w 31 portach, zniszczono 61 doków.

Należy do tego dodać zniszczenie około 10 tys. pojazdów mechanicznych, około 10 tys. km dróg i ponad 22 km. różnych mostów.

Rozrabowane szpitale i szkoły

Nie oszczędzone zostały również przez faszystowskiego okupanta szpitale, których kilkadziesiąt zostało zniszczonych oraz 175 ambulansów

W 1814 szkołach zniszczono inwentarz 1907 bibliotek, a w 114 instytucjach naukowych laboratoria, zbiory, narzędzia i t. d.

Kościoły i klasztory ograbione z kosztowności były niejednokrotnie zamienione po tym na magazyny i stajnie.

Z Banku Narodowego Jugosławii zrabowano 9.594 kg złota 29.951 kg srebra.

Prawie 10 miliardów dol.

Tak więc ogólne straty spowodowane w Jugosławii przez okupację włoską wynoszą wg. cen z 1938 r. razem 9.840.897.288 dolarów ameryk.

Z tego przypada na bezpośrednie straty materialne 1.449.333.[illegible]1 dol. na straty spowodowane wojną i okupacją 1.347.911.231 dol., na straty przemysłowe z powodu pozbawienia życia, uszkodzenia zdrowia i pozbawienia wolności 6.716.349.648 oraz wydatki na Jugosłowiańską Armię 309.658.475 dol.

Jugosłowianie dobrze pamiętają i czują jeszcze na własnej skórze skutki barbarzyńskiej gospodarki faszytów włoskich. Nic też dziwnego, że pragną się, jak najsilniej zabezpieczyć przed ewentualnością powtórzenia się historii. W dziele zabezpieczenia Jugosławii winny jej pomóc wszystkie narody demokratyczne. Dz.

Wiadomości różne

Parszywe owce przed sądem

Szczecin (SAP). — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie odbędą się dwie rozprawy przeciwko byłym członkom MO.

Stanie przed sądem 22-letni kapral MO, Stanisław Grabiński, który w nocy na 20 października 1945 r. w czasie pełnienia służby na dworcu, zatrzymał rodzinę niemiecką Herderów i w wyniku rewizji odebrał złote przedmioty w postaci dwóch zegarków, dwóch sygnetów, branzoletki i łańcuszka. Przełożonemu zdał tylko jeden zegarek, zamierzając resztę zatrzymać dla siebie.

Kiedy Herder oświadczył, że chce złożyć zameldowanie w komendzie, Grabiński razem ze strzelcem MO, 19-letnim Zygmuntem Markiewiczem, udał się rzekomo na posterunek. W drodze kazali Herderowi zdjąć jesionkę i ubranie, a następnie powalili go na ziemię, uderzyli kolbą automatu i wreszcie Grabiński zastrzelił Herdera.

W drugim procesie oskarżony jest strzelec MO Wacław Sarosiek. W dniu 10 czerwca r. b. przyszedł on do mieszkania starszego sierżanta MO Ryszarda Chruściela i położył się u niego spać. Chruściel po przybyciu do domu wezwał Sarosiaka do opuszczenia mieszkania. Wynikła na tym tle sprzeczka, która doprowadziła do bójki. Sarosiek poszedł wtedy na posterunek, zabrał karabin i w drodze powrotnej spotkawszy Chruściela strzelił do niego, Raniony Chruściel zawołał do niego: „Nie strzelajcie kolego"! Sarosiek strzelił jednak powtórnie. Chruściel zmarł wkrótce od gwałtownego krwotoku.

W trosce o przyszły drzewostan

Zdawałoby się, że w Polsce, wyniszczonej działaniami wojennymi. od których zwłaszcza, jeśli chodzi o nasze dobra naturalne, ucierpiał drzewostan, przede wszystkim młode lasy będą otoczone troskliwą opieką. Wprost przeciwnie przedstawia się sprawa we Wrzosowej. Młody w 1939 r. zasadzony las, ozdoba i filtr powietrza dla najbliższej okolicy jest systematycznie niszczony przez pasące się w nim bydło. Fakt ten jest tym bardziej godny ubolewania, że dzieje się to za zgodą nadleśnictwa w Zielonej Górze, które wynajęło kilku mieszkańcom Wrzosowej pastwisko w lesie. Przykład w ten sposób „uprawnionych" naśladują inni „nieuprawnieni" mieszkańcy wsi i obecnie w lesie pasą się już całe stada krów i kóz. W dziele niszczenia bydłu dopomagają ludzie, łamiąc gałęzie na opał.

Ze sprawą niszczenia lasu we Wrzosowej zbiega się inna sprawa również domagająca się zbadania i likwidacji.

Z położonych w lesie stawów czerpie się za pomocą rurociągu wodę, której używa m. in. do picia Szkoła Spółdzielcza licząca 60 uczniów oraz posterunek Milicji Obywatelskiej. Na stawach dostarczających wody pływają licznie gęsi i kaczki. Taki stan rzeczy uraga prymitywnym wymogom higieny i zdrowia publicznego.

Obydwoma powyższymi sprawami powinny zainteresować się, jak najrychlej i jak najenergiczniej kompetentne czynniki państwowe. Z. W.

Podziękowanie

Zarząd Międzyszk. Kl. Sportowego „Legion", jak również i jego członkowie za opiekę i pomoc udzieloną naszemu klubowi składa niniejszym płynące z głębi młodych serc, staropolskie „Bóg zapłać": Ob. ob. Prezesowi Zajdzie, dyr. Rydzewskiemu, inż. Kanczewskiemu, prezesowi Jankowskiemu, wiceprez. Kapalskiemu, Ignacemu Sowale, Józefowi Organce, ob.: Szkupowi, Kani, Kotarbie, Dobrowolskiemu, Kaznowskiemu, Bemowi, Koźbiałowi, Żakowi, Waśniakowi, Jakubczykowi, W. Koniecznemu, B. Kościeleckiemu, Szczerkowi, Piernikarskiemu, N. Wolskiemu, M. Kowalewskiemu, R. Szymie, K. Wolskiemu, F. Pankowi, M. Kabzińskiemu, S. Kurkowi, S. Romanowskiemu, T. Piątkowskiemu, Nagłowskiemu, Taborskiemu, I. Różańskiemu, A. Zębikowi, St. Popko, R. Zimmetowi, Z. Kasprzakowi, K. Majewskiemu, H. Dziukowi, K. Lisowi, F. Francuzowi, E. Kozłowskiemu, inż. Szymkowiakowi, inż. Niemczykowi, J. Płomińskiemu, inż. Wielochowskiemu, Chrząszczowi, M. Żukowskiemu, J. Ordonowi, J. Dąbrowskiej, K. Soczkowi, Strzałkowskiemu, Zielińskiemu, Spółdz. „Oświata", Spółdz. „Jedność" oraz firmie Heininger.

Program rozgłośni polskich

Piątek — 12 lipca.

6.00 — Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 — Dziennik poranny. 6.20 — Program na dzień bieżący. 6.25 — Gimnastyka poranna. 6.35 — Muzyka poranna. 6.57 — Sygnał czasu. 7.00 — Audycja poranna. 7.30 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.35 — Muzyka poranna. 8.20 — Informacje ogólnopolskie. 8.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.40 — Skrzynka P. C. K.

12.00 — Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Dziennik południowy. 12.35 — Arie i pieśni w wyk. Amelity Galli-Curci. 12.55 — „5 minut poezji". 13.00 — „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 — Z życia Narodów Słowiańskich. 13.25 — Koncert popularny. 14.00 — Audycja słowno muzyczna dla dzieci. 14.25 — Audycja harcerska dla młodzieży. 14.40 — Skrzynka techniczna P. R. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.30 — Audycja dla chorych w prac. Ks. Rękasa. 16.55 — Słuchowisko — „Podwójny człowiek" według Bolesława Prusa. 17.10 — Koncert rozrywkowy 17.50 — „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 — Audycja wojskowa. 18.10 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 — Wiadomości sportowe. 18.30 — Koncert solistów. 19.00 — Koncert symfoniczny. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — „Pieśń ludowa w blaskach stylizowanej formy" oprac. prof. dr. Józefa Reissa. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 21.50 — Pogadanka sportowa. 22.00 — Koncert rozrywkowy. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.20 — Program na jutro. 23.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 400/46.

OGŁOSZENIE

Dotyczy: organizacji upoważnionych do zakupu w wolnym handlu zwierząt rzeźnych i ich przetworów.

Na podstawie zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 19 marca 1946 r. oraz zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 2 marca 1946 r. Nr. Apr. V Mięs. 1/21/46 Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że do zakupu w wolnym handlu zwierząt rzeźnych, dalszej ich odsprzedaży, uboju oraz hurtowej odsprzedaży mięsa i jego przetworów na obszarze całego Państwa lub obszarze większym niż jedno województwo uprawnione są na podstawie zezwolenia udzielonego przez Ministra Aprowizacji i Handlu organizacje państwowe, spółdzielcze, firmy prywatne, trudniące się handlem zwierząt rzeźnych i ich przetworów. — Osoby uprawnione do zakupu zwierząt, mogą je zakupywać wyłącznie od tych producentów, którzy wykonali w całości obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych z tytułu świadczeń rzeczowych lub też zostali od tego obowiązku zwolnieni. Producenci obowiązani są przy sprzedaży zwierząt rzeźnych wykazać się zaświadczeniem wydanym przez właściwą gminę, że odpowiadają temu warunkowi.

Zezwolenie na zakup zwierząt przysługuje z mocy samego prawa organizacjom, którym powierzony został odbiór obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i może być ono udzielone osobom, odpowiadającym następującym warunkom:

a) są kupcami rejestrowanymi i wykupili kartę rejestracyjną na bieżący rok gospodarczy,
b) prowadzą prawidłowe księgi handlowe,
c) prowadzą przedsiębiorstwo handlu zwierzętami rzeźnymi, mięsem lub jego przetworami,
d) posiadają urządzenia techniczne, odpowiadające rozmiarom przedsiębiorstwa, stwierdzone zaświadczeniem właściwej władzy przemysłowej,
e) przedstawiają zaświadczenia właściwej władzy administracyjnej II instancji o potrzebie udzielenia zezwolenia.

Minister Aprowizacji i Handlu może upoważnić wojewodów do udzielenia jednej lub więcej osobom zezwoleń na zakup zwierząt rzeźnych bez prawa ich odsprzedaży, na ich ubój oraz sprzedaż mięsa i jego przetworów tychże zwierząt dla celów aprowizacji miejscowej na obszarze całego województwa lub jego części. Zezwolenie powyższe może być udzielone osobom odpowiadającym podanym wymogom.

Zezwolenia na zakup zwierząt bez prawa ich odsprzedaży, na prawo uboju oraz na sprzedaż mięsa i jego przetworów na obszarze właściwego powiatu lub jego części, dla zaspokojenia lokalnych potrzeb aprowizacyjnych ludności może udzielić wojewoda na wniosek starosty właścicielom tych zakładów rzeźnickich i wędliniarskich, którzy wykażą się właściwymi uprawnieniami na prowadzenie przedsiębiorstwa przemysłowego.

Osoby, prowadzące na mocy zezwoleń wydanych przez Ministra Aprowizacji i Handlu lub właściwego wojewodę zakup, transport i sprzedaż zwierząt rzeźnych i mięsa, obowiązane są na żądanie organów kontrolnych Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, Milicji Obywatelskiej oraz organów administracji ogólnej wykazać się oryginalnymi zezwoleniami lub odpisami poświadczonymi przez właściwe władze, które ich udzieliły. Wykazywanie się fotokopiami, odpisami notarialnymi lub innymi jest niedopuszczalne.

Osoby nie upoważnione do zakupu zwierząt rzeźnych i naruszające przepisy niniejszego zarządzenia, podlegają karze z mocy art. 26 i 27 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 300) oraz z mocy art. 3 i 11 dekretu P. K. W. N. z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 9. poz. 49).

Z chwilą wejścia w życie niniejszego zarządzenia tracą moc obowiązującą wszelkie dane uprzednio zezwolenia na wolny obrót zwierzętami rzeźnymi, mięsem i przetworami tych zwierząt. Uprawnieni mogą w ciągu jednego miesiąca od daty ogłoszenia zarządzenia niniejszego ubiegać się u właściwych władz o uzyskanie zezwoleń na zasadach niniejszego zarządzenia.

Wiceprezydent Miasta
(—) D. Kapalski

Częstochowa, dnia 8 lipca 1946 r. PAP 590

Nr. O. 2114/2/46.

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Miasta z dnia 9 lipca 1946 r.
o wywożeniu nieczystości.

Na podstawie przepisów sanitarno - porządkowych, uchwalonych przez Radę Miejską dnia 4 listopada 1937 r. i zatwierdzonych reskryptem Wojewody Kieleckiego z dnia 23 maja 1938 r. Nr. Z. H. 7/21/38, zarządzam, co następuje:

1. Wywożenie nieczystości z ustępów i dołów kloacznych może się odbywać tylko w porze nocnej w godzinach od 23-ej do godz. 4-ej rano.
2. Winni wywożenia tych nieczystości w obrębie miasta w innej porze będą pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej z art. 51 prawa o wykroczeniach, który przewiduje karę aresztu do 2-ch tygodni lub grzywny do zł. 500.

PREZYDENT MIASTA (—) Dr T. J. Wolański

Częstochowa, dnia [illegible] lipca 1946 r. PAP 594

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 2 (5), 9 (2) i 10 dekretu z dnia 10. XI. 1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 310), Starostwo Grodzkie w Częstochowie podaje do wiadomości, iż decyzją swą z dnia 1 lipca 1946 r. Nr. A-2244/1/46 — orzekło zmianę dotychczasowego imienia Ob. Chaji K a s m a n z d. Szajkowicz, c. Wolfa i Sury z Rusockich, urodzonej 6 lutego 1908 r. w Częstochowie i tu zamieszkałej przy ul. Waszyngtona 26 m. 3 z „Chaja" na „Helena".

Za Starostę
(—) Mgr. Fr. Patrzyk.

Częstochowa, dnia 1. 7. 46 r. PAP 588

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wojewódzki Urząd Ziemski w Kielcach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie studzien wierconych

Roboty obejmują.

a) całkowite wykonanie 4-ch studzien wierconych we wsi Tęcza, gm. Iwaniska, pow. opatowski przypuszczalna głębokość około 40 mtr.
b) całkowite wykonanie 3-ch studzien wierconych we wsi Jurków, gm. Wiślica, pow. pińczowski — głębokość około 40 mtr.,
c) całkowite wykonanie 1-ej studni wierconej we wsi Podlasek gm. Wolica pow. stopnicki głębokość około 40 mtr.

Szczegółowe wezwanie do składania ofert można otrzymać w godzinach biurowych w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Kielcach ul. Słowackiego 1 — II piętro, pokój Nr. 41. Również tam za zwrotem kosztów można otrzymać wzór oferty, odpis warunków roboty. Oferty na każdą robotę (wieś) oddzielnie, odpowiadające przepisom § 22 Rozp. R. M. z dn. 29. I. 1937. (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 92) należy składać w Województkim Urzędzie Ziemskim w Kielcach ul. Słowackiego 1 pokój Nr. 41 do dnia 29. VII. b. r. do godziny 11.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11.

PAP 5127

Oddział Drogowy P. K. P. w Częstochowie
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty dekarskie wraz z wyremontowaniem dachu nad peronem i budynkiem dworca st. Częstochowa Osobowa.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału Drogowego w dniu 23 lipca 1946 r. o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy przetargowej należy wpłacić przekazem pocztowym na konto VII — 260, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi z zaznaczeniem na odwrocie przekazu, przeznaczenia wpłaconej sumy.

Pokwitowanie z wpłaconej sumy wadialnej należy dołączyć do oferty.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz wyboru oferanta.

Ślepe kosztorysy i informacje otrzymać można w Referacie Technicznym Oddziału Drogowego, ulica Aleja Wolności Nr. 21.

PAP 572 **Naczelnik Oddziału Drogowego.**

L. 018752.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie